

dziennik

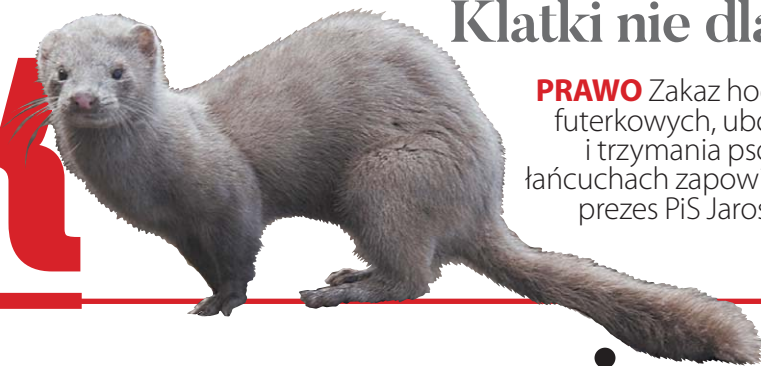
WSCHODNI

ŚRODA 9 WRZEŚNIA 2020 r.

Klatki nie dla norek

PRAWO Zakaz hodowli zwierząt futerkowych, uboju rytualnego i trzymania psów na krótkich łańcuchach zapowiedział wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński

STRONA 3



Leczą i tłumaczą, że wirus naprawdę istnieje

PANDEMIA „Koronawirus to ściema” – słyszą coraz częściej od swoich pacjentów lekarze i pielęgniarki. Na szpitalnych oddziałach wybuchają kłótnie o włożenie maseczki. Zdarzają się przypadki płucia na personel medyczny, a nawet odmowy leczenia zdiagnozowanej choroby Covid-19

Katarzyna Prus

Prośba do osób negujących Covid-19. Ja rozumiem, że wielu podważa zasadność obostrzeń i uważa, że strzelamy z armaty do komara. Ok, może się okazać, że macie rację, ale nie negujcie wirusa i choroby. Potem na dyżurze przyjmuję duszącego się pacjenta z Covid, który nie wierzy w swoją chorobę – apeluje na Twitterze Jakub Kosikowski. Lekarz pracuje w szpitalu w Puławach, gdzie trafiają pacjenci z Covid-19 wymagający leczenia specjalistycznego ze względu na inne choroby – red.). – Nie chce leków, bo w internecie przeczytał, że to ściema. Bez tlenu się dusi, a i tak twierdzi, że to „plandemia” – opowiada.

Kosikowski przyznaje, że opisany przypadek nie był jedyny. – Tacy pacjenci nie wierzą w diagnozę i nie zgadzają się na przyjmowanie leków – mówi lekarz.

Pielęgniarka wzywa ochronę

O koronawirusowym „spisku” i „ściemie” personel szpitalnych oddziałów ratunkowych słyszy od pacjentów niemal codziennie.

– Nawet ok. 30 proc. naszych pacjentów to osoby, które nie wierzą w epidemię koronawirusa i negują to zagrożenie. To przeważ-



nie osoby starsze, które nie przyjmują żadnych tłumaczeń.

To dla nas bardzo trudne i nerwowe sytuacje – przyznaje pielęgniarka, która pracuje na SPSK nr 4 w Lublinie. – Są osoby agresywne, które nie chcą włożyć maseczki, które plują na nas i niejednokrotnie trzeba wzywać do nich ochronę.

I nie mówimy tu o osobach pod wpływem alkoholu, bo to jest jeszcze inna historia – dodaje.

Izolotka? Jaka izolotka?

– Nagminnie mamy pacjentów, którzy próbują nas przekonać, że nie ma żadnej epidemii, że to jest spisek. Nie przyjmują do wiadomości, jak poważnym zagroże-

niem jest koronawirus. To bardzo utrudnia nam pracę, bo oprócz obowiązków medycznych, to musimy ich po prostu pilnować – opowiada pielęgniarka z SOR szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

– Zdarza się, że pacjenci z podejrzeniem zakażenia nie chcą czekać na wynik testu w izolotce. Według nich

nie jest to konieczne. Chociaż przypadku, żeby ktoś uciekł, jeszcze nie mieliśmy – przyznaje.

Ile „płaci” szpital

W poniedziałek sanepid poinformował o kolejnej ofierze Covid-19 w województwie lubelskim. W szpitalu w Puławach zmarł 41-letni mężczyzna.

– Lekarze płacą rodzinie 800 zł za wpisanie zmarłego koronki w papiery. Jak wpiszą w papiery to szpital dostaje kasę – przekonywała na Facebooku jedna z internetek. – Najwyraźniej ludzie nie chcą Covida w papierach i lekarze stwierdzili, że jak będą płacić rodzinie to więcej osób zgodzi się na wpisanie.

Wpis na popularnej grupie Puławy (ponad 26,5 tys. członków), który już został usunięty. A szpital wydał oficjalne oświadczenie:

„Dyrekcja SP ZOZ w Puławach kategorycznie zaprzecza treści wskazanej w tym wpisie. Jeśli ktoś miałby informacje o takim procedurze, prosimy o zgłoszenie się do dyrekcji Szpitala w Puławach”.

– Jeśli ktoś będzie powielał takie treści, to zostanie pociągnięty do odpowiedzialności prawnej – zapowiedział wczoraj w rozmowie z nami Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala.

Nie ma objawów, nie ma epidemii

– Na obecnym etapie epidemii większość zakażonych Covid-19 nie ma objawów lub są one słabe – mówił w ubiegłą środę Wojciech Andrusiewicz, rzecznik ministra zdrowia.

To jeden z powodów, dla których tak wielu Polaków nie wierzy w epidemię.

Kontrowersyjny poseł PiS profesorem KUL

AWANS Były wojewoda lubelski, kontrowersyjny poseł PiS, dr hab. Przemysław Czarnek, został profesorem KUL. Taką decyzję podjął ks. prof. Antoni Dębiński, były już rektor katolickiej uczelni.

Polityk to wychowanek tej uczelni, który cały czas na niej wykłada. Na stronie internetowej KUL możemy przeczytać, że Czarnek jest adiunktem w Katedrze Prawa Konstytucyjnego.

Teraz poseł awansował w uczelnianej hierarchii.

– Pan dr hab. Przemysław Czarnek spełnił wszystkie kryteria niezbędne do awan-

su zawodowego i od 1 października będzie zatrudniony na stanowisku profesora KUL – informuje na Twitterze katolicka uczelnia z Lublina. – Decyzję w tej sprawie, podobnie jak w przypadku innych awansowanych pracowników, wydał poprzedni rektor ks. prof. Antoni Dębiński.

1 września na stanowisku rektora ks. Dębińskiego zastąpił ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Przemysław Czarnek w latach 2015-2019 był wojewodą lubelskim. Obecnie jest posłem PiS, a w ostatnich wyborach prezydenckich był



w sztabie wyborczym Andrzeja Dudy.

Klatki nie dla norek, kolczatki nie dla psów

PRAWO Zakaz hodowli zwierząt futerkowych, uboju rytualnego i trzymania psów na krótkich łańcuchach zapowiedział wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński. Cieszą się obrońcy praw zwierząt, a hodowcy norek wieszczą upadek firm wielu branż i znaczącą podwyżkę cen mięsa

Agnieszka Antoń-Jucha

To jest ustawa, którą poprą wszyscy dobrzy ludzie w Polsce. Jestem o tym głęboko przekonany – stwierdził Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości na wczorajszej konferencji prasowej poświęconej „Piątce dla zwierząt”.

– Chcemy zaimplementować rozwiązania, które funkcjonują w Austrii, Wielkiej Brytanii czy Chorwacji i zakazać hodowli zwierząt futerkowych – podkreślił Michał Moskał, przewodniczący Forum Młodych PiS, który przedstawił założenia nowej ustawy.

Najbardziej dochodowa branża w rolnictwie

– Pomysł zakazu hodowli zwierząt futerkowych pojawił się już kilka lat temu i jego autorem także był PiS. Teraz wraca i jest mi z tego powodu niezmiernie przykro – komentuje dr n. wet. Tadeusz Jakubowski, wykładowca SGGW, specjalista chorób zwierząt futerkowych, a także dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych. – Temat pojawia się w momencie kiedy, w związku z pandemią polska gospodarka się chwieje. Już wiadomo, że wiele firm upadnie. A branża w rolnictwie, która jest najbardziej dochodowa i w której jeste-



śmy jednymi z liderów na świecie, ma być zlikwidowana.

Przedstawiciel PZH i PZP podkreśla, że 100 procent polskich surowych skór jest eksportowanych i sprzedawanych w domach aukcyjnych w Kopenhadze i Helsinkach. Jakubowski zwraca uwagę na „wysokie standardy chowu”.

– Jako jedyne zwierzęta gospodarskie są objęte

Partia Jarosława Kaczyńskiego proponuje też, by schroniska mogły prowadzić tylko jednostki gminne i organizacje pożytku publicznego chroniące zwierzęta

FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI/ARCHIWUM

międzynarodową certyfikacją. Zajmuje się tym zewnętrzna firma zaś użycie certyfikatu wiąże

się m.in. z kontrolami – tłumaczy dr Jakubowski. I dodaje: – Certyfikat Welfur ma 98 proc. polskich hodowców.

Dyrektor biura PZH i PZP obawia się likwidacji miejsc pracy nie tylko na fermach norek czy lisów, ale też w innych branżach. Ucierpieć mają producenci pasz, firmy transportowe, ubojnie czy masarnie. I wszyscy, którzy kupują mięso.

– Te zwierzęta zjadają ok. 600 tys. ton ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego. Są one bardzo trudne do utylizacji – podkreśla dr Jakubowski. – Obecnie hodowcy zwierząt futerkowych płacą zakładom przetwórczym i ubojowym za te produkty. W przypadku likwidacji ferm, te zakłady będą musiały zapłacić za utylizację. Cena kurczaka, wołowiny czy ryb wzrośnie

nawet o kilkadziesiąt procent – ostrzega.

Ubój rytualny i za krótkie łańcuchy

PiS chce też, by ubój rytualny był prowadzony jedynie na potrzeby krajowych związków wyznaniowych.

– To bardzo dobre rozwiązanie, choć tylko dla „szczęśliwców” – mówi Marta Włosek, prezeska lubelskiej Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE. – Ubój rytualny wiąże się z ogromnym i nieuzasadnionym cierpieniem zwierząt, które są zabijane poprzez poderżnięcie gardła.

Partia Jarosława Kaczyńskiego proponuje też, by schroniska mogły prowadzić tylko jednostki gminne i organizacje pożytku publicznego chroniące zwierzęta. Będzie też wymóg niekaralności oraz nieposzlakowanej opinii w stosunku do prowadzących przytuliska dla zwierząt. A te mają być częściej kontrolowane.

– To jest na pewno krok do przodu aby ograniczyć patologię – uważa Marta Włosek.

Na wczorajszej konferencji padła też zapowiedź zakazu trzymania zwierząt na krótkiej uwięzi i ograniczenia korzystania z kolczatek. Organizacje społeczne mają mieć też większe kompetencje. Podobnie jak inspekcja weterynaryjna, która będzie mogła nakładać mandaty.

Szef lubelskiego PiS znów prezesem

AWANS Tomasz Miszczuk, przewodniczący miejskich struktur Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie, znalazł nową pracę. Został prezesem spółki Energa Elektrownie Ostrołęka.

O nominacji dla lubelskiego działacza PiS na to stanowisko poinformowała rada nadzorcza ostrołęckiej spółki. Jak czytamy w komunikacie, powołanie nastąpiło „po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego”.

Przypomnijmy, że w lipcu 2019 Miszczuk został odwołany z funkcji członka zarządu PKP S.A. Na tym stanowisku przepracował niespełna rok. Wcześniej, przez dwa lata, był prezesem PKP Informatyka - spółki-córki kolejowego giganta. Tę posadę otrzymał tuż po wygraniu przez PiS wyborów parlamentarnych w 2015 roku.

W ostatnim czasie nigdzie nie pracował.

– Przez część tego okresu byłem objęty zakazem konkurencji w poprzednim miejscu pracy. Zajmowałem się też prowadzeniem własnej działalności gospodarczej – mówi nam Tomasz Miszczuk.

Szefem struktur PiS w Lublinie jest od grudnia 2017 roku. W przeszłości był m.in. wicemarszałkiem województwa lubelskiego. Funkcję tę pełnił w latach 2005-2006. Od tamtej pory nie zajmował stanowisk samorządowych, choć w 2018 roku był wymieniany wśród kandydatów na urząd marszałka (PiS wygrało wybory samorządowe, przejmując władzę w regionie z rąk koalicji PO-PSL). Pojawienie się jego nazwiska w gronie pretendentów do fotela marszałka było raczej tylko elementem wewnętrznych walk frakcyjnych w partii.

(TOMA)

Co trzeci nauczyciel na kwarantannie

PANDEMIA Lekarz medycyny pracy, który badał m.in. nauczycieli Zespołu Szkół Technicznych w Puławach, jest zakażony koronawirusem. Na kwarantannę trafiło 20 pedagogów „Chemika”

Owszystkim dowiedzieliśmy się w poniedziałek po godz. 15 – mówi Krzysztof Piskorski, z-ca dyrektora ZST w Puławach. – Gdy sanepid pozyskał informację o zakażeniu lekarza medycyny pracy, na kwarantannę skierował wszystkich pacjentów, którzy mieli z nim kontakt. Wśród nich jest 20 naszych nauczycieli

Na kwarantannie jest obecnie ok. 30 proc. szkolnej kadry. Szybko zorganizowane zostały zastępstwa, ale część lekcji została odwołana. Jak tłumaczy wicedyrektor „Chemika”, nie wszystkich można zastąpić. Największym problemem są przedmioty zawodowe, którymi zajmują się specjaliści z danej dziedziny.



Pedagodzy z ZST w przychodni medycyny pracy byli 31 sierpnia. Podczas wizyty lekarz nosił maseczkę.

Kwarantanna nauczycieli liczona jest od kontaktu z lekarzem (10 dni) i zakończy się w czwartek. W pią-

Jedna trzecia kadry pedagogicznej ZST miała kontakt z nosicielem koronawirusa. Sanepid nie skierował ich na testy. Do pracy wrócą w piątek

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

tek wszyscy mają wrócić do pracy.

Tymczasem zakażenie koronawirusem potwierdziło u nauczyciela w Zespole Szkół w Horodle. Tam kwarantanną objęto 16 pracowników szkoły.

– Dyrektor szkoły wystąpił z wnioskiem o zawieszenie zajęć i przejście na formę hybrydową nauczania. Część klas uczestniczy w nauczaniu zdalnym w szkole, pozostałe mają nauczanie zdalne. Zawieszają się zajęcia świetlicowe, pracę bibliotek oraz wszystkie zajęcia dodatkowe – informuje Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

RADOŚLAW SZCZĘCH, (KP)

Dzień, w którym miasto zadrżało

PAMIĘĆ Niemal 300 budynków zostało zniszczonych lub poważnie uszkodzonych podczas najtragiczniejszego w historii Lublina bombardowania, którego 81. rocznica będzie obchodzona dziś przed południem. 9 września 1939 r. niemieckie bomby burzące i zapalające zniszczyły kwartał Starego Miasta i wiele obiektów w centrum



ul. Narutowicza



ul. Bramowa



ul. Świętoduska



ul. Narutowicza



ul. Kapucyńska



Róg ul. Szopena i Hipotecznej

Dominik Smaga

7 września niemieckie samoloty jedynie przelatywały nad miastem. Następnego dnia bomby spadły m.in. na linię kolejową. Piekiło rozpętało się w sobotę, 9 września, gdy Lublinem wstrząsała eksplozja za eksplozją.

– Wówczas na skutek działań wojennych, wybuchów bomb i ostrzałów artyleryjskich oraz pożarów, zniszczeniu lub uszkodzeniu uległy 294 budynki: 268 mieszkalnych, 15 użyteczności publicznej, 11 fabrycznych i przemysłowych – przypomina

Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków. – Zniszczenia dotknęły przede wszystkim centrum miasta, gdzie uszkodzeniu uległy 64 budynki, w tym na Starym Mieście 41.

W tym tragicznym dniu Lublin stracił swojego największego poetę, Józefa Czechowicza, który w sobotni poranek odwiedził zakład fryzjerski obok Poczty Głównej. W miejscu zburzonej kamienicy jest dzisiaj plac imienia zmarłego poetę oraz poświęcony mu pomnik. Właśnie tu, o godz. 10 zaczęła się dzisiejsza uroczystość

rocznicowe.

Pół godziny później znicze zapłonę przed Ratuszem, na który również spadły niemieckie bomby. – Życie straciło wówczas 16 pracowników Zarządu Miasta, 10 interesantów oraz szukający schronienia w Lublinie prezydent Torunia Leon Raszeja, który zginął na dziedzińcu ratuszowym – przypomina Monika Głazik z kancelarii prezydenta miasta. W gruzach leży tylnie skrzydło budynku.

Większość spośród zabitych pracowników Ratusza pochowano na cmentarzu przy ul. Unickiej. Ich

mogiły będą kolejnym miejscem, do którego dotrze dziś, zresztą jak co rok, delegacja władz miasta. Symboliczną uroczystością zaplanowano na godz. 11, ale w każdym z tych miejsc można się przecież zadumać o dowolnej porze. Przystanąć można także na Starym Mieście, gdzie 81 lat temu w gruzach leży kwartał między ul. Bramową a Rynek, w tym kamienice przy Jezuickiej. Wskutek nalotu mocno ucierpiała też niedaleka katedra. – Na którą spadło około 10 bomb, spalili się dach i hełm jednej wieży, rozbity

został portyk i sklepienie zakrystii akustycznej – informuje wojewódzki konserwator zabytków. Bomby spadły też na hotel Victoria, który stał na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Kapucyńskiej, w miejscu pustego dziś placu przed Pedetem. W naloce na koszarach zginęło około 100 żołnierzy. Jeszcze więcej o tragicznych wydarzeniach tamtych dni można się dowiedzieć na spacerze po... portalu teatrnn.pl, gdzie zgromadzono wiele archiwalnych zdjęć, informacji i relacje naocznych

świadków utrwalone przez pracowników Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN. Wśród nich są wspomnienia Janusza Winiarskiego, który patrzył na to oczami sześciolatka.

– Ja ten moment bombardowania pamiętam właśnie, bo byłem z matką na takiej plantacji malin w odległości jakichś dwóch, trzech kilometrów od śródmieścia Lublina, na tak zwanych Bursakach. Pamiętam te czarne słupy dymu nad miastem i my tacy skamieniały z wrażenia patrzyliśmy na to bombardowanie.

IPN: Nie znaleźliśmy ludzkich kości

HISTORIA Zakończyły się 10-dniowe badania archeologiczne na górkach czechowskich. Nie znaleziono pochówków ludzkich. IPN zapowiada nadzór archeologiczny nad tym terenem

Poszukiwania prowadzono w miejskiej części górek czechowskich. – Podczas

prac archeologicznych wykonaliśmy 10 wykopów sondażowych o różnej głębokości. Nie

znaleźliśmy pochówków ludzkich – mówi Artur Piekarz, naczelnik Oddziałowego Biura

Poszukiwania i Identyfikacji IPN w Lublinie. Prace archeologiczne trwały 10 dni. Pracownicy Biura Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie poszukiwali szczątków ofiar z II wojny światowej oraz zabitych przez komunistyczną bezpiekę. Lokalizację wytypowano w oparciu o zdjęcia lotnicze z 1944 r. – Na miejscu znaleźliśmy dwa kanały, burzowy i ściekowy. Oba spowodowały znaczną deformację wąwozu, w którym prowadziliśmy prace. Odkryliśmy mnóstwo śmieci z końca XX wieku oraz kości. Antropolog po sprawdzeniu każdej z nich, stwierdził że są szczątki zwierzęce – dodał Artur Piekarz. Na pytania o dalsze poszukiwania, Artur Piekarz stwierdził że takie działania zostaną podjęte jedynie w oparciu o mocny, dobrze udokumentowany sygnał. – Górki czechowskie zostaną objęte nadzorem

archeologicznym – dodaje naczelnik z IPN. A to oznacza, że inwestor realizujący inwestycje na tym terenie jest zobligowany do zgłoszenia każdego znaleziska. – Teren, na którym odbywały się prace należy do miasta, w planie został przeznaczony pod park. Przypominamy, że inwestorów obowiązują przepisy, które obligują do zgłaszania odkrycia miejsc pochówków i innych znalezisk do właściwych służb – mówi Anna Nieoczym, specjalista ds. marketingu w firmie TBV. Firma na części górek zamierza wybudować osiedle. Przypominamy, że sprawa szczątków na górkach czechowskich wypłynęła 13 maja. Podczas prac prowadzonych przez pracowników Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej postronna osoba odnalazła trzy fragmenty szczątków kostnych, kolejne dwa odkryto podczas wizji

lokalnej pracowników IPN w Lublinie. Po znalezieniu szczątki zostały zabezpieczone przez policję i przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Po wstępnych oględzinach biegłych stwierdzono, że fragmenty kostne są zbyt małe, aby można było określić, czy są kości ludzkie, bądź zwierzęce. Przypomnijmy, że w latach 1940-1942 na terenie górek czechowskich Niemcy przeprowadzili co najmniej sześć egzekucji. Co najmniej w dwóch z nich (26 i 28 marca 1942) rozstrzelano więźniów narodowości żydowskiej przetrzymywanych w więzieniu na Zamku w Lublinie. W okresie od 9 grudnia 1947 do 5 stycznia 1948 na terenie górek czechowskich przeprowadzono osiem ekshumacji, w trakcie których wydobyto łącznie 231 ciał. Ofiary pozostały w większości nierozpoznane.

PAWEŁ PUZIO

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 września 2020 roku, przeżywszy 75 lat
odszedł od nas Ukochany

Mąż, Tata i Dziadek



Władysław S A B A

Długoletni Naczelnik Miasta i Gminy Bełżyce
Długoletni Wicewojewoda Lubelski
Długoletni Dyrektor Agencji Rynku Rolnego o/t w Lublinie

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie w Kaplicy Cmentarnej
przy Drodze Męczenników Majdanka w dniu 10 września 2020 roku o godzinie 12:00,
po której nastąpi złożenie Drogiego nam Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
Rodzina



FOT. TOMASZ PIEKUT-JÓZWICKI

Wymyślą Lublin za 10 lat

BADANIA 1800 gospodarstw domowych dostanie ankietę mającą pomóc w pisaniu strategii rozwoju miasta do roku 2030. Chociaż strategię poznamy wiosną, to Ratusz już przyznaje, że zbladły nadzieje na produkcję paneli słonecznych, nową nadzieją staje się branża medyczna i że wciąż rozważane jest poszerzenie granic miasta

Dominik Smaga

Do wylosowanych mieszkań nasi gońcy przez cały wrzesień będą dostarczali koperty, w których jest podpisane przez prezydenta zaproszenie do udziału w badaniu i kwestionariusze – mówi Piotr Maleszyk z Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości w Urzędzie Miasta. – Ankieta zawiera różnorodne pytania: od zadowolenia z instytucji miejskich, z przestrzeni miejskiej, przez opinię o sytuacji na rynku pracy, edukacji, ocenę kształcenia dzieci, także pytania o cudzoziemców, o sposób poruszania się po mieście. To informacje, które są nam potrzebne do tego, by projektować strategię rozwoju miasta i właściwie ocenić jego potencjał na kolejną dekadę.

Online, listem, osobiście

Ankieta, której wypełnienie ma zająć ok. 40 minut, będzie, jak zapewnia Ratusz, anonimowa. Przed-

stawiciele zaproszonych gospodarstw (dowolna osoba spod danego adresu, niekoniecznie zameldowana) będą mogli wypełnić ankietę przez internet lub skorzystać z otrzymanego kwestionariusza i zaadresowanej koperty.

– W przypadku niewykorzystania tych sposobów, od października do końca listopada wylosowane gospodarstwa domowe odwiedzą ankieterzy, którym będzie można przekazać wypełnioną ankietę, bądź odpowiedzieć na pytania w ich obecności – informuje Urząd Miasta. – Ankieterzy są zobowiązani do zachowania zasad bezpieczeństwa obowiązujących w czasie epidemii.

Zbieranie opinii zaczęło się już wcześniej, na zorganizowanych spotkaniach, choć nie tylko, bo ankieterzy, jak twierdzi Ratusz, podpytywali również ludzi na przystankach. Według oficjalnych informacji Urzędu Miasta, zgromadzono już 12 tys. opinii.

Co chwalą, co krytykują

– Przede wszystkim mieszkańcy widzą Lublin jako miasto zielone, bezpieczne i funkcjonalne – mówi Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości. Przekonuje, że mieszkańcy są zadowoleni z „cywilizacyjnego skoku” ostatnich lat, historii i klimatu miasta, jego „kompaktowego rozmiaru”, sąsiedzkiej życzliwości, Starego Miasta i pl. Litewskiego. – Wciąż są dumni z zieleni, zwłaszcza porównując się do innych miast.

– Bardzo wyraźnie wskazywane jest zagrożenie cywilizacyjne, jeżeli chodzi o samochody, korki, hałas, smog i zagrożenie wypadkami – mówi Sagan. Wspomina też o mieszkaniu się terenów zielonych i bardzo intensywnej zabudowy. Mieszkańcy mieli się skarżyć, że w niektórych dzielnicach brak możliwości spędzania wolnego czasu, a pewne miejsca są zaniedbane. – Taką dużą bolączką są okolice dworców, mieszkańcy wskazują

też na ul. Lubartowską, Zamajską, Grygowej i Tatary.

Szykują nową strategię

Zebrane opinie mają pomóc władzom miasta w stworzeniu strategii rozwoju Lublina do 2030 r. – Chcielibyśmy do lutego lub marca mieć ten dokument napisany w wersji prawie końcowej, po pracy ekspertów, urzędników i radnych, którzy też będą mogli odcisnąć swoje piętno – zapowiada Sagan. – Potem planujemy konsultacje społeczne. Zapytamy, czy to, co zapisaliśmy w strategii, jest właściwe dla mieszkańców. Takie szerokie konsultacje będziemy przeprowadzać w okolicach kwietnia, maja.

Gotowy dokument ma trafić do Rady Miasta, bo to do niej należy jego ostateczne zatwierdzenie. Miałoby to nastąpić w maju przyszłego roku.

Przymiarki do roku 2030

Już dzisiaj Urząd Miasta zapowiada, że w nowej strategii chce uznać branżę

medyczną za jedną z „priorytetowych”, kluczowych dla Lublina, podobnie jak branżę informatyczną.

Lista takich gospodarczych filarów ma być krótsza, zniknie z niej produkcja paneli fotowoltaicznych. – Z różnych powodów to się nie udało – przyznaje Sagan. Nie wyklucza, że zamiast na tradycyjnie rozumianej branży spożywczej, która daje w Lublinie zatrudnienie niemal 4 tys. osób, postawi na jej młodszą odnogę. – Żywność funkcjonalną, probiotyki, suplementy diety, to jest teraz rynek, który bardzo szybko rośnie na świecie. Pytanie, czy nie wpierać mocniej nowych produktów.

To nie pierwsza strategia

Podobne dokumenty powstają w Ratuszu raz na kilka lat. Aktualnie obowiązuje „Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013-20”, podzielona na różne dziedziny życia, a w każdej z dziedzin zakończona

„konkluzjami strategicznymi”. Wśród nich są m.in. tak ogólne stwierdzenia jak „dokładanie starań na rzecz tworzenia wysokiej jakości zabudowy” czy „wzmocnienie promocji miasta za granicą”.

– Nowa strategia będzie się od tej różniła. Będzie wpisanych więcej konkretnych zadań do wykonania, będzie bardziej sprawdzalna, łatwiej będzie mierzyć jej efekty – zapewnia Sagan. Ale również wśród obowiązujących do końca roku założeń można znaleźć łatwe do zmierzenia, jak „poszerzenie granic miasta”, które jednak nie nastąpiło. Czy władze Lublina znowu wpiszą do swoich planów poszerzenie granic miasta? Odpowiedź na to pytanie ma przynieść „Raport o kierunkach rozwoju przestrzennego miasta”. – Wskazuje obszary, które powinny zostać włączone do granic miasta – stwierdza dyrektor. – Dyskusje nad tym dokumentem rozpoczną się w październiku.

Krok za krokiem do samodzielności

POMOC Nowa placówka dla osób niepełnosprawnych ma powstać przy ul. Poturzyńskiej. Samorząd Lublina zamierza tu stworzyć Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. – Dla osób, które wymagają wsparcia i prowadzenia do samodzielnego, godnego funkcjonowania – wyjaśnia Monika Lipińska, zastępczyni prezydenta miasta

Dominik Smaga

Dorośle osoby z niepełnosprawnością i ich starzejący się rodzice potrzebują wsparcia nie tylko w formie pobytu dziennego, ale niejednokrotnie również opieki całodobowej. Obecnie na terenie Lublina jest bardzo duże zapotrzebowanie na taki rodzaj wsparcia – przekonuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Młodzież z nie-

pełnosprawnością wychodząca z systemu oświaty często ma problem w uzyskaniu miejsca, w którym mogłaby godnie funkcjonować w grupie rówieśniczej.

– Rodzice dorosłych osób z niepełnosprawnością od lat zabiegają o utworzenie placówki, w której ich dzieci mogłyby kontynuować trwającą po kilkanaście lub kilkadziesiąt lat terapię i rehabilitację – podkreśla Głazik i zapewnia, że osoby korzystające z nowej placówki będą mieć odpowiednią opiekę. – Oprócz możliwości zamieszkiwania, będą miały zapewnione wsparcie w zakresie potrzeb zdrowotnych, pielęgnacyjnych i rozwojowych.

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne ma powstać przy ul. Poturzyńskiej 1 obok prowadzonego przez miasto Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego dla Dzieci i Młodzie-

ży z Niepełnosprawnością Intelktualną. Na ostatnim posiedzeniu Rada Miasta wpisała na listę przyszłorocznych wydatków 120 tys. zł na opracowanie dokumentacji projektowej nowego budynku.

– Całość inwestycji prognozujemy na ok. 4 mln zł – poinformowała radnych Monika Lipińska, zastępczyni prezydenta Lublina ds. społecznych. – Planujemy pozyskanie 2,7 mln zł dofinansowania z rządowego

programu „Centra Opiekuńczo-Mieszkalne”.

Pieniądze z rządowego programu mogą być przeznaczone nie tylko na wzniesienie od podstaw i wyposażenie budynku. Dofinansowanie może obejmować również późniejsze funkcjonowanie ośrodka: od kosztów energii elektrycznej, wody czy wywozu śmieci, przez koszty wynagrodzeń personelu, po finansowanie transportu podopiecznych i ich żywienia.

Zgodnie z wymogami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nowe Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne miałyby zatrudniać nie mniej niż jednego opiekuna na każdym trzech podopiecznych oraz personel pielęgniarstwa. Musiałoby też zapewnić dodatkowych asystentów dla osób o specjalnych potrzebach wynikających np. z epilepsji, niepełnosprawności sprzężonych czy spektrum autyzmu.

Piją i jada. Żle się dzieje na drogach

BEZPIECZEŃSTWO W tym roku już ponad pół tysiąca kierowców straciło prawo jazdy. Policjanci podsumowali osiem miesięcy. Ze statystyk wynika, że było mniej wypadków, ale więcej wyłapanych na drogach pijanych kierowców

Drogówka z Komendy Miejskiej Policji podsumowuje pierwsze osiem miesięcy tego roku. Z danych wynika, że od stycznia do września na terenie miasta i powiatu lubelskiego doszło do 162 wypadków. Dla porównania w 2019 roku, analogicznym okresie było ich 173.

– Znacząco spadła liczba ofiar śmiertelnych z 24 do 13. Mniej jest też rannych. W 2019 roku było ich 196, a w 2020 roku 174 – dodaje

Kamil Gołębiowski, oficer prasowy KMP.

• W ciągu ostatnich miesięcy policjanci wylegitymowali blisko 50 tysięcy osób. Byli to zarówno kierowcy jak i piesi.

• Lubelska drogówka namierzyła blisko 37 tys. popełnionych wykroczeń, z czego prawie 20 tys. dotyczyło przekroczenia prędkości.

– Policjanci przeprowadzili ponad 63 tys. kontroli trzeźwości, ujawniając 653 nietrzeźwych tj. o 68 więcej niż



przed rokiem – uzupełnia Gołębiowski.

• Od stycznia policjanci zatrzymali 959 praw jazdy, w tym aż 663 za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h.

W ubiegłym roku, w tym samym okresie, taki los spotkał 557 kierowców.

Kilka dni temu Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie podsumowała wakacje.

W lipcu i sierpniu policjanci odnotowali 4282 zdarzenia drogowe, w tym 282

wypadki, w których śmierć poniosło 39 osób, a 301 zostało rannych. Najliczniejszą grupę ofiar stanowili kierowcy: 12, kolejno piesi – 9 i motocykliści – 4.

W analogicznym okresie roku 2018 doszło do 287 wypadków, w których zginęły 52 osoby a 301 zostało rannych.

W okresie wakacyjnym w wodach na terenie naszego województwa utonęło 5 osób, dla porównania w ubiegłym roku utonęło 6.

(SKO)

Przestrzenie Sztuki tańcem wypełnione

KULTURA Katowice, Kielce, Łódź, Olsztyn, Łódź, Rzeszów, Zielona Góra i Lublin – siedem miast i osiem nowych ośrodków teatru i tańca. W Lublinie – konkretnie w Centrum Kultury – takie ośrodki będą dwa

Przestrzenie Sztuki to nowy projekt Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– Od 20, a może nawet od 30 lat, rozmawiamy o sytuacji artystów niezwiązanych z żadną instytucją. Tak zwanych artystów niezależnych czyli tak naprawdę zależnych od tego czy mają dotacje i przestrzenie, by się rozwijać – mówi Aleksandra Dziuros, zastępcza dyrektora Instytutu Muzyki i Tańca. – Polski nie stać na tworzenie kolejnych instytucji. Naszym pomysłem było wykorzystać infrastrukturę już istniejącą – tłumaczy.

Polska Stolica Tańca

Do pilotażu Przestrzeni Sztuki (do końca grudnia 2020) wytypowano najaktywniejsze ośrodki tańca w kraju. Na tej liście nie mogło zabraknąć Lublina.

– Lublin to polska stolica tańca – przekonuje Dziuros.



– Ludzie z całego kraju biorą urlopy, by w listopadzie tu przyjechać. Takiego festiwalu nie ma w Polsce nikt.

W tym roku z tańcem współczesnym spotkamy się wcześniej niż na Międzynarodowych Spotkaniach Teatrów Tańca. I nie tylko w Lublinie.

Warsztaty (też dla seniorów) i pokazy filmowe (kino tańca) pojawiają się w jesiennych programach ośrodków kulturalnych we Włodawie,

Chelmie, Krasnymstawie, Bilgoraju, Nałęczowie i Chelmie.

– Łatwiej nam współpracować z tymi ośrodkami, gdzie są aktywne środowiska i dobrze wyposażone kina – przyznaje Ryszard Kalinowski, regionalny koordynator Przestrzeni Sztuki. – Ale zdajemy sobie sprawę, że takich miejsc jest więcej.

Przyjdź i zatańcz

Otwarty dostęp do sali warsztatowej nie tylko dla



Wczorajsza konferencja prasowa projektu Przestrzenie Sztuki w Centrum Kultury

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

profesjonalistów, ale też studentów czy debutantów to jedno głównych założeń ministerialnego projektu.

– Młodych artystów, którzy chcą debiutować na scenie, będziemy wspierać w formie rezydencji, finansowo i promocyjnie – zapewnia Kalinowski. – Chciałbym, by w świat poszła informacja, że Centrum Kultury to dziś miejsce, do którego można śmiało przyjść, by pracować nad swoim repertuarem.

W „polskiej stolicy tańca” tancerze nie zamykają się tylko w przestrzeniach Centrum Kultury. Można ich

spotkać na wystawie „Fasada” Moniki Sosnowskiej w Galerii Labirynt, a w najbliższą niedzielę (13 września) na placu przed CK. O godz. 17 spektakl United Limbs – warszawskiego kolektywu tancerzy, który jest w Lublinie na rezydencji artystycznej.

Będzie też uliczny flash mob (7 listopada), pokazy taneczne na scenie przed CK (7-8.11) czy couching dla tancerzy Free style (9-11.11).

– Nie chcemy zamykać się w kręgu Lubelskiego Teatru Tańca – tłumaczy Ryszard Kalinowski. I przypomina, że do „Tańca na siedmiu wzgórzach” z okazji 700-lecia Lublina zaproszeni zostali m.in. tancerze free dance czy tańca ludowego. – Chcemy do tego wracać.

Na pilotaż projektu Przestrzenie Sztuki – interdyscyplinarne centrum tańca Centrum Kultury w Lublinie dostało z MKDiN 200 tys. zł.

AM

Dla jednych to zarobek, dla drugich – problem

SPÓR Władze Świdnika zastanawiają się nad rezygnacją ze współpracy z organizatorami zbiórek odzieży używanej, którą mieszkańcy wrzucają do kontenerów

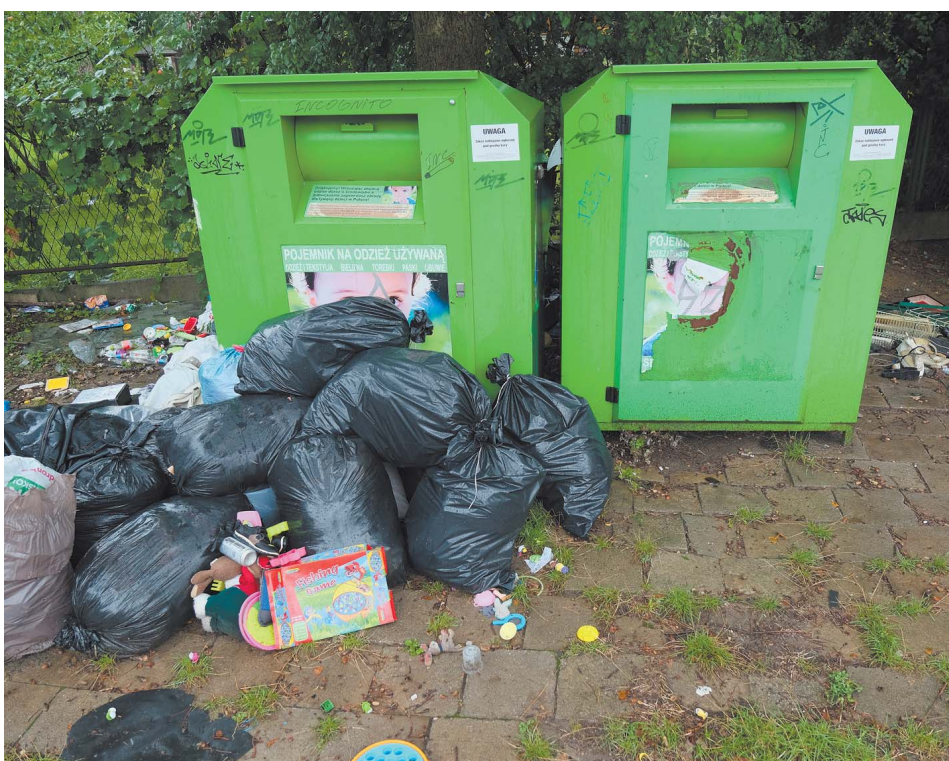
Agnieszka Antoń-Jucha

Zastanawiamy nie tyle nad likwidacją punktów zbiórki odzieży, co nad tym, aby zajęło się tym miasto, a nie organizacje czy firmy, z którymi mamy podpisane umowy. Są to Polski Czerwony Krzyż (kremowe pojemniki z logo PCK), a także spółka 3R Recycling Solutions (zielone kontenery) – wyjaśnia Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Po wodów jest kilka. Kontenery są rzadko opróżniane, przez co w miejscach, gdzie są ustawione, robi się bałagan. Zdarza się, że niektóre osoby próbują wyciągać rzeczy z pojemników. To wszystko sprawia wrażenie, że nad tymi zbiórkami nie ma wystarczającej kontroli.

A może w jednym miejscu?

Władze Świdnika zastanawiają się, czy nie zorganizować zbiórki odzieży używanej w nowym punkcie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK), który od kilku tygodni działa przy ul. Przemysłowej 1. PSZOK został przeniesiony w to miejsce z ul. Krępieckiej. – Oczywiście dodatkowo kilka pojemników na odzież dalej stałoby też na terenie miasta – zaznacza Dmowski.

PCK ma ustawionych w Świdniku około 30 kontenerów na używaną odzież. – Znajdują się w ok. 20 lokalizacjach. Zostały ustawione



na podstawie umów z miastem, a także z zarządcami dróg jak też ze spółdzielnią mieszkaniową – wyjaśnia Tomasz Kubiczek z Lubelskiego Oddziału Okręgowego PCK. – Zwykle punkty te są obsługiwane przez naszą ekipę raz na 2-3 tygodnie, choć zdarza się, że kontenery opróżniamy częściej, nawet co tydzień albo dwa razy w tygodniu. Chodzi m.in. o okresy „świątecznych porządków” i sezonową wymianę ubrań, kiedy mieszkańcy częściej przeglądają, co mają w sz-

Poniedziałek. Tak wyglądało otoczenie pojemników na używaną odzież w okolicy ul. Racławickiej w Świdniku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

fach. Do konkretnych miejsc jeździmy też po zgłoszeniu np. od zarządców danego terenu, Straży Miejskiej, naszych wolontariuszy czy też od samych mieszkańców. Na pojemnikach są nasze numery telefonów.

Kubiczek przyznaje jednocześnie, że zdarzają się sytu-

acje, gdy jakiś pojemnik jest przez jakiś czas przepelniony. – Takie sytuacje są możliwe, ale tylko wtedy, kiedy nikt nie powiadomi nas o tym, że kontener należy opróżnić – zaznacza Tomasz Kubiczek.

Trochę do ludzi, resztę na sprzedaż

Zebrana do pojemników odzież trafia na plac przy ul. Bursaki w Lublinie, gdzie jest sortowana. – Przebrana odzież, zgodnie z zapotrzebowaniem, trafia do

osób potrzebujących, m.in. bezdomnych. Po ubrania można przyjść też do naszej siedziby przy ul. Puchacza. Część rzeczy ze zbiórek przekazujemy też za pośrednictwem opiekunek osobom starszym – mówi Tomasz Kubiczek. – Gros zebranej odzieży (ponad 90 proc. przesortowanych ubrań) sprzedajemy do firm zajmujących się obrotem odzieżą używaną.

– W poprzednich latach ze sprzedaży tej odzieży uzyskiwaliśmy ok. 200 tys. zł rocznie, z tym że w tym roku kwota ta będzie na pewno niższa – zaznacza Maciej Budka, dyrektor lubelskiego PCK. – Pieniądże przeznaczamy na działalność statutową, m.in. prowadzenie świetlic dla dzieci czy klubów seniora. I dodaje:

Jeśli samorządy będą wycofywać się ze współpracy z nami, to będziemy mieć mniej punktów zbiórki, a tym samym mniej pieniędzy na pomoc potrzebującym.

W dobie ciuchlandów odzież nie jest już produktem pierwszej potrzeby, w przeciwieństwie do żywności.

Czasem podrzucają śmieci

– Od czasu wybuchu pandemii koronawirusa

ubrań przynoszonych do kontenerów jest znacznie więcej. Być może jest to związane z tym, że ludzie rzadziej wyjeżdżają, więcej czasu spędzają w domach, częściej też robią porządki – przypuszcza Sylwia Bębenek z firmy 3R Recycling Solutions, której zielone kontenery także są ustawione w Świdniku. – Niestety zdarza się, że w miejscach, gdzie one stoją, niektórzy podrzucają śmieci. I dodaje: Staramy się opróżniać kontenery, podobnie jak inni, co 2 tygodnie.

Ubrania, które trafiają do zielonych kontenerów, są przebierane w sortowni. Później są sprzedawane za granicę. – Trafiają albo do Pakistanu albo do krajów w Afryce, w przypadku naszej firmy jest to Benin i Togo – mówi Sylwia Bębenek. – Z kolei zużyte rzeczy są przerabiane albo na czyściwo przemysłowe, jeśli jest to bawełna lub są przerabiane na płytę kompozytową.

Zdaniem przedstawicieli firmy 3R Recycling Solutions wycofanie się miasta ze zbierania używanej odzieży nie byłoby dobrym rozwiązaniem. – Jeśli dążymy do tego, aby opadów było jak najmniej, to rezygnacja z pojemników na używaną odzież nie jest dobrym pomysłem. Te rzeczy mogą trafiać do opadów komunalnych, przez co śmieci będzie więcej.

Przepracował w parku 43 lata. Teraz mu podziękowano

ZWIERZYŃCIEC Zmiany w Roztoczańskim Parku Narodowym. Dotychczasowy dyrektor został odwołany. Kandydaci zainteresowani tym stanowiskiem mogą już składać dokumenty. Minister szuka nowego szefa parku.

Wiedza z zakresu ochrony środowiska i ekonomii oraz wiedza dotycząca funkcjonowania Roztoczańskiego Parku Narodowego są między innymi niezbędne, by wystartować w konkursie, jaki ogłosił minister środowiska na stanowisko dyrektora RPN. Wymagania pożądanego na przykład tytułu magistra lub równorzędnego z obszaru nauk przyrodniczych lub leśnych, doświadczenie zawodowe w obszarze związanym z ochroną przyrody, w tym z pracą w parkach narodowych. To jedne z kryteriów, jakie posłużą ministrowi przy wyborze osoby na stanowisko szefa parku.



Dotychczasowy dyrektor, Andrzej Tittenbrun, został odwołany z tej funkcji. Jego zastępca, Andrzej Wojtyła, pełni teraz obowiązki dyrektora RPN.

– Nie było żadnych zarzutów, dostałem od ministra pismem podziękowanie za dotychczasową pracę. Z końcem grudnia odchodzę na emeryturę. Mam 67 lat i oczywiście nosiłem się z takim zamiarem, ale

Andrzej Tittenbrun (na zdjęciu stoi) dyrektorem Roztoczańskiego Parku Narodowego był od 2016 roku

FOT. NADLEŚNICTWO ZWIERZYŃCIEC

w jakiejś perspektywie. Praca daje mi sporo satysfakcji i miałem nadzieję, że dokończę sprawy, które

są w toku – mówi Dziennikowi Andrzej Tittenbrun, który wygrał konkurs na dyrektora wiosną 2016 roku. Jak wylicza, z parkiem jest związany od 43 lat, od momentu gdy przyszedł do RPN na staż.

Park utworzony na Roztoczu w 1974 roku to blisko 85 km kw. powierzchni, dyrekcja ma swoją siedzibę w Pałacu Plenipotentów w Zwierzyńcu. – Park ma się dobrze, jest w dobrej sytuacji finansowej, następca będzie zadowolony. Ciągłość kierowania jest wskazana, dlatego uważam, że obaj moi zastępcy powinni wystartować w konkursie. Ale nie będę mówił, kto moim zdaniem powinien zostać dyrektorem, proszę mnie o to nie pytać – zastrzega Tittenbrun.

Termin składania dokumentów w konkursie na dyrektora RPN upływa 17 września.

AGDY

Pasażer zginął w busie



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jedna osoba zginęła, a sześć zostało rannych. Do tragicznego wypadku doszło wczoraj godz. 5.40 na alei Jana Pawła II w Świdniku. Na zakręcie zderzył się tam czołowo dwa busy iveco. Jednym z nich kierował 30-latek z Ukrainy. W drugim jechał 37-latek kierowca oraz pięciu pasażerów. Nie był to rejsowy bus pasażerski, ale pojazd był przystosowany do przewozu osób.

– W wyniku odniesionych obrażeń 59-latek mieszkaniec powiatu

króśnieńskiego zmarł na miejscu – informuje podkom. Magdalena Szczepanowska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Sześć innych osób zostało rannych i przewiezionych do szpitali. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Od rannych kierowców pobrano krew do badań na zawartość alkoholu.

Wczoraj popołudniu nie wiadomo było jeszcze, dlaczego doszło do wypadku. Ustalają to policjanci.

(PAB)

O samuraju, który chował się za ołtarzem

KRASNYSTAW Nie wiadomo, ile lat spędził w ukryciu obraz malowany na zamówienie do miejscowego kościoła. Nikt okazałego płótna nie szukał, bo w ogóle zapomniano o jego istnieniu. Teraz pięknie odrestaurowana scena z życia św. Franciszka Ksawerego trafi na ścianę kaplicy

Agnieszka Dybek

Czy można na całe dziesięciolecie zapomnieć o obrazie wysokim na ponad 4 metry i szerokim na 2 i pół metra? Można. Taka historia przydarzyła się w Krasnymstawie, w zabytkowym kościele pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego. Był rok 1907, kiedy Józef Buchbinder, bardzo wówczas znany i ceniony malarz, grafik, rysownik-illustrator namalował obraz przedstawiający patrona krasnostawskiej świątyni.

Ponad sto lat później, podczas oględzin ołtarza głównego, po zdemontowaniu tabernakulum, odnaleziono monumentalny olej na płótnie.

Nie tylko heretycy

– Unieruchomiony mechanizm zasuw sprawił, że nie był odsłaniany od wielu lat. Świadomość o jego istnieniu zatarła się w pamięci wiernych. Przedstawia on św. Franciszka Ksawerego, jednego z założycieli zakonu jezuitów, udzielającego chrztu samurajowi. Identyfikację autora obrazu umożliwiła zachowana inskrypcja: Malował Józef Buchbinder 1907 r.". Powszechne było przekonanie, że w ołtarzu głównym świątyni umieszczony został tylko XVIII

wieczny obraz – „św. Franciszek Ksawery nauczający heretyków” – relacjonuje Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, który pokazał efekty zabiegów konserwatorów przy niespodziewanie odnalezionym obrazie. Autorami programu konserwacji obrazu byli: Maciej Filip i Aneta Filip z Rzeszowa.

Ze względu na brak dostępu do obrazu nie był poddawany w przeszłości pracom konserwatorskim i zachował się w stanie pierwotnym, czyli tak jak wyszedł spod pędzla dobiegającego siedemdziesiątki artysty.

Samuraj w kaplicy

– Obraz po powrocie z konserwacji był eksponowany w kościele, żeby wierni mogli zobaczyć efekty. Teraz jest w kaplicy bocznej i tam zostanie powieszony. Nie wróci do ołtarza głównego, bo mechanizm odsłaniania nie działa – mówi ks. Henryk Stanisław Kapica, który był proboszczem, gdy zapomniane płótno Józefa Buchbindera zostało odnalezione. I to on podjął decyzję o niezwłocznym poddaniu dzieła zabiegom konserwatorskim.

– W naszym kościele jest kilka płócien tego bardzo cenionego malarza. Pojawiły się w świątyni, gdy była



Wierni z kościoła w Krasnymstawie mogą już podziwiać efekty konserwatorskich wysiłków przy obrazie św. Franciszka udzielającego chrztu samurajowi

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

odnawiana po tym, jak zawalił się dach. To były czasy zaborów, carskie władze nie pozwalały na zbiórkę pieniędzy i remont. Wówczas dach zwieńczała kopuła, podobna do tej zdobiącej bazylikę św. Piotra w Rzymie czy kościół św. Anny w Krakowie. Była okazała, z pięcioma oknami. Niestety stan konstrukcji się pogarszał, ówczesny proboszcz odprowadzał msze w cmentarnej kaplicy, by nie narażać wiernych. Którejś nocy kopuła runęła, wpadając do wnętrza. Huk był taki, że w oknach pobliskich budynków wyleciały szyby – opowiada ksiądz przypominając wydarzenia z historii parafii.

To wówczas zamówiono u Buchbindera obrazy. Wśród nich był ten ukazujący św. Franciszka Ksawerego, udzielającego chrztu samurajowi.

JB Mały

– Ołtarz z mechanizmem odsłaniania obrazów to nie jest nic szczególnego. Bywają w nich dwa, a nawet trzy ruchome przedstawienia. Czasami wynikało to z tego, że kościół miał kilku patronów. W naszym kościele jest kilka takich ołtarzy – dodaje ks. Kapica, który podkreśla, że scena chrztu samurajów jest bardzo istotna. – W Japonii, do której dotarł św. Fran-

ciszek, samurajowie mieli wówczas wysoką rangę, porównywaną do pozycji księcia. Na obrazie jest też sportretowany św. Tomasz, któremu przypisuje się ewangelizację Azji.

Równie intrygująca jak historia kościoła przy ul. Piłsudskiego w Krasnymstawie i perypetie zaginionego obrazu jest biografia malarza, którego wiele wcześniej-szych prac ozdabia między innymi pałac w Kozłowie. Z tym, że tamte płótna sygnował pseudonimem artystycznym „JB Mały”.

Józef Buchbinder (1839-1909) pochodził spod Siedlec, urodził się w żydowskiej rodzinie prowincjonalnego malarza, dekoratora i kopisty. Jako nastolatek wychowywał się w klasztorze bernardynów w Łukowie. Tam doceniono jego talent, umożliwiono wyjazd do Warszawy. Studiował w akademii drezdeńskiej, w Monachium, Paryżu i Rzymie. Miał 31 lat gdy zamieszkał w Warszawie. Oprócz tego, że malował, kilka lat był kierownikiem działu artystycznego „Tygodnika Ilustrowanego”. Współpracował także z innymi czasopismami. Miał 18 lat, gdy przyjął chrzest. Został pochowany na Powązkach.

KORZYSTAŁAM Z WWW. MUZEUMZAMOYSKICH.PL

Odpust Maryjny na Górze Chełmskiej

„Tobie Maryjo Zawierzam” – wybrzmiało w trakcie homilii podczas sumy pontyfikalnej, której przewodniczyli arcybiskup lubelski Stanisław Budzik, biskup Adam Bab oraz biskup Ryszard Karpiński. W trakcie celebry odczytano akt zawierzenia Chełma Jezusowi przez Matkę Bożą Chełmską, zaś symboliczny klucz do bram miasta przekazał arcybiskupowi Budzikowi prezydent Chełma Jakub Banaszek i przewodniczący Rady Miasta Longin Bożeński.

Wczoraj przypadała 255. rocznica pierwszej koronacji ikony Matki Boskiej Chełmskiej. Wtedy uroczystości towarzyszyło bicie dzwonów i wystrzały z 30



We wtorkowym odpuscie na Górze Chełmskiej uczestniczyły tłumy wiernych



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

armat. Po koronacji odśpiewano Te Deum Laudamus, po czym odbyła się procesja, w której ukoronowany

obraz pod baldachimem i w blasku świec nieśli najznamienitsi ziemianie – co uwiecznił Rakowiecki na

najstarszym sztychu przedstawiającym Chełm. Po raz drugi kopię cudownego obrazu koronował w 1946

r. ówczesny biskup lubelski Stefan Wyszyński. W 1957 r. miała miejsce trzecia i ostatnia koronacja obrazu

– dokonano jej po kradzieży wotów i sukienki.

Dlatego tegoroczne uroczystości na Górze Chełmskiej miały wyjątkowy wymiar. W sferze duchowej – podczas sumy pontyfikalnej odczytano akt zawierzenia miasta opiece Jezusowi i Matki Bożej Chełmskiej, której obraz ustawiono na ołtarzu odpustowym. Wyjątkowość uroczystości podkreśliło także przekazanie przez prezydenta miasta symbolicznego klucza do bram Chełma. To dzieło chełmian wykonane w laboratoriach szkoły zawodowej za pomocą najnowocześniejszych technologii symbolizuje połączenie tradycji i nowoczesności Chełma. **KASK**

Miał zakaz i zginął

WYPADEK Do tragicznego wypadku doszło w poniedziałek przed godz. 19 w miejscowości Zakalinki (gmina Konstantynów). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem, po pokonaniu zakrętu, już na prostym

odcinku drogi, stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na przeciwny pas jezdni i pobocze, a następnie do przydrożnego rowu. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, kierowca zmarł. Samochodem kierował 43-letni mieszkaniec gm.

Sarnaki.

– Jak ustalili funkcjonariusze, na koncie mężczyzny widniał aktywny zakaz kierowania pojazdami – informuje policja. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności wypadku.

(OPRAC. PAB)



Chcą odwołać burmistrza Bełzyc

SAMORZĄD Zaczęła się zbiórka podpisów potrzebnych do zwołania referendum o odwołanie Ireneusza Łucki, burmistrza Bełzyc. – Niezadowolenie mieszkańców narastało od dawna – mówią inicjatorzy. A burmistrz sugeruje, że to działanie polityczne

Sławomir Skomra

Ireneusz Łucka do ostatnich wyborów samorządowych był pracownikiem Urzędu Marszałkowskiego, kiedy województwem rządziła koalicja PO-PSL. W 2018 roku na burmistrza Bełzyc startował już po raz czwarty raz i w końcu wygrał. W kampanii popierali go politycy PiS.

– To pokazuje, że mieszkańcy chcą i oczekują zmian. Sądzę też, że znaczenie miało poparcie, które uzyskałem ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Jestem przekonany, że to poparcie będzie skutkowało przyszłą współpracą z samorządem powiatowym i wojewódzkim, gdzie PiS zdobyło bezwzględną większość – komentował Łucka tuż po wyborach.

Rozczarowanie

Ale społeczne poparcie w prawie dwa lata po wyborach już nie jest takie jednoznaczne. Część mieszkańców chce odwołania burmistrza. – Początkowo, nie powiem, wiązałam z nim duże nadzieje. Sprawiał dobre wrażenie – mówi Dziennikowi Monika Antoń, jedna z mieszkanki gminy i członkini komitetu, który rozpoczął zbiórkę podpisów potrzeb-

nych do przeprowadzenia referendum o odwołanie burmistrza.

Formalnie zbiórka rozpoczęła się we wtorek. – Akcja dopiero się rozkręca – zapewnia Antoń.

Przeciwnicy burmistrza wyliczają 9 punktów, które przemawiają za jego odwołaniem. Jednak, jak zaznaczają, to tylko część zarzutów, bo resztę przedstawia, gdy zbiorą potrzebną liczbę podpisów.

Wśród zarzutów jest np. likwidacja szkoły w Chmielniku. To głośna sprawa, bo władze gminy chciały zlikwidować tę i jeszcze szkołę w Wierzchowiskach. Tę drugą mieszkańcom udało się uratować, ale i tak w Wierzchowiskach są tylko klasy 1-3.

Mieszkańcom nie podoba się także to, że Łucki dwukrotnie inicjował podwyżki opłat za śmieci i to, że – ich zdaniem – lekceważy mieszkańców. – Burmistrz ma większość w Radzie Miasta i nie bierze pod uwagę ani zdania mieszkańców, ani radnych opozycji – dodaje nasza rozmówczyni.

Po dwóch stronach barykady

Mateusz Winiarski jest pełnomocnikiem komitetu.



Od wtorku w Bełżycach trwa zbiórka podpisów w sprawie zwołania referendum o odwołaniu burmistrza Ireneusza Łucki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Z Łucką znają się od lat, bo razem pracowali w Urzędzie Marszałkowskim. – Niezadowolone mieszkańców narastało od dawna. Najpierw była rezygnacja z dotacji na solary, potem zabranie kontenera na śmieci sprzed cmentarza, a potem likwidacja szkoły – wylicza.

Łucka o tym, że zbiera się na referendum, dowiedział się niedawno, kiedy wrócił z letniego urlopu. – Zaskakuja-

ce są argumenty. Świadczą o tym, że ich autorzy nie znają specyfiki samorządu. Nie wszystkie decyzje podejmuje burmistrz, tylko Rada Miasta – tłumaczy i wskazuje na to, że o likwidacji szkoły zdecydowali właśnie radni.

Tyle że to burmistrz o to wnioskował. – Mogę wnioskować o wiele rzeczy, ale to radni podejmują decyzje. Przedstawiłem informację, że do wiejskiej szkoły dokła-

damy rocznie 700-800 tys. zł, a chodzi tam 30 dzieci, to rada zdecydowała o jej likwidacji – tłumaczy.

W referendum burmistrz dostrzega też drugie dno – polityczne. Chodzi właśnie o Mateusza Winiarskiego, byłego radnego Bełzyc, a obecnie radnego powiatu lubelskiego. Winiarski jest członkiem PSL.

Twierdzi, że do komitetu został zaproszony. – To nie

jest inicjatywa polityczna – przekonuje Winiarski. – W naszej grupie są ludzie o różnych poglądach, a pan burmistrz stosuje taką retorykę, bo obawia się referendum – mówi i dodaje, że największym grzechem burmistrza jest buta. – Spotyka się z mieszkańcami, ale nie słucha. Mam w pamięci taką scenę, gdy podczas spotkania o przyszłości szkoły jedna z nauczycielek mówiła o niej bardzo emocjonalnie, a burmistrz w tym czasie robił coś na telefonie i z uśmiechem pokazywał to koledze – opowiada Winiarski.

Nie wyrabia się

Łucka nie chce wróżyć, czy dojdzie do referendum. – Zajmuję się pracą. Mam jej tak dużo, że nie wyrabiam się na zakrętach. Mamy wiele projektów rozpoczętych i zobaczymy, czy mieszkańcy dadzą mi dokończyć kadencję, czy jednak chcą powrotu tego, co już było – komentuje.

Aby doszło w Bełżycach do referendum trzeba zebrać 1058 podpisów, a gdy dojdzie do głosowania, do urn musi pójść co najmniej 3102 osoby z czego – żeby odwołać burmistrza – 1552 wyborców musi zagłosować na „tak”.

Balkon dla 84 widzów

ZAMOŚĆ Powstaje konstrukcja szybu windowego oraz wewnętrznego balkonu. To znaczy, że żaden widz nie będzie miał trudności poruszając się po Zamojskim Domu Kultury. I że wyczekiwane powiększenie widowni już widać. Miejska instytucja pochwaliła się postępem prac

Od wiosny trwa remont Zamojskiego Domu Kultury. Jak wyliczali urzędnicy przy podpisywaniu umowy z wykonawcą, placówka i mieszkańcy czekali na zmianę około trzynastu lat. Tyle czasu powstawały kolejne koncepcje i projekty, organizowano przetargi.

A co się dzieje teraz? – Prace skupiają się głównie nad przebudową sali widowiskowej, sceny oraz zaplecza technicznego obsługującego bezpośrednio wido-

wiska. Sala pomieści ponad 400 widzów oraz 84 na nowo budowanym balkonie przedłużającym widownię. Do tej pory wykonano m.in. prace rozbiórkowe oraz ziemne, trwają prace przy budowie zewnętrznej klatki schodowej – wyliczają przedstawiciele warszawskiej spółki TMB Software, która zmienia ZDK.

Widownia zostanie wyposażona w nowe fotele, system nagłośnieniowy oraz elementy okładzinowe wpływające na akustykę wnętrza. Scena obsługiwana będzie

przez nowy system mechaniki scenicznej, oświetlenia oraz systemy sterujące obsługującym widownię. Do tej pory wykonano m.in. prace rozbiórkowe oraz ziemne, trwają prace przy budowie zewnętrznej klatki schodowej – wyliczają przedstawiciele warszawskiej spółki TMB Software, która zmienia ZDK.

Przed ekipą remontową jest jeszcze wykonanie dodatkowego systemu wentylacji i sygnalizacji pożarowej. Zarówno widownia, scena, bezpośrednie zaplecze sceniczne oraz pomieszczenia sanitarne zyskają nowe wyposażenie. Zamontowany zostanie hydrauliczny dźwиг osobowy.

Zgodnie z umową prace przy ul. Partyzantów 13 po-



winny zakończyć się 30 listopada tego roku, jednak ze względu na sytuację epidemiologiczną wykonawca rozpoczął je z opóźnieniem.

– Nie wykluczamy przedłużenia terminu zakończenia prac – zapowiada wykonawca.

(AGDY)

Jest już rusztowanie pod balkon na sali widowiskowej i nowa klatka schodowa. Robi się pięknie! Cieszą się w ZDK i pokazują, jak teraz wygląda plac budowy

FOT. ZAMOJSKI DOM KULTURY

Dadzą oddech rodzinom

Program „opieki wytchnieniowej” będzie dostępny również w Białej Podlaskiej. To działania, które mają odciążyć opiekunów osób niepełnosprawnych.

– To oferta skierowana do rodzin lub opiekunów osób z niepełnosprawnościami – mówi Ewa Borkowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Miasto dostało na ten cel 600 tys. zł z Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej. A 120 tys. zł dołoży z własnej kasy.

W tegorocznej edycji opiekunowie niepełnosprawnych mogą skorzystać z 240 godzin opieki

świadczonej w ramach tzw. pobytu dziennego, 14 dni opieki w ramach pobytu całodobowego oraz 40 godzin opieki poprzez możliwość skorzystania ze specjalistycznego poradnictwa, na przykład psychologicznego lub terapeutycznego.

– To element szerszej koncepcji działań na rzecz rodzin osób z niepełnosprawnościami. Ten program określamy jako koncepcję „wychodzenia z domu” – podkreśla Paweł Iwaniuk, koordynator ds. dostępności i osób z niepełnosprawnościami w Urzędzie

Miasta. – Naszym celem jest podnoszenie jakości życia takich rodzin i wspieranie ich w codziennych czynnościach. Wnioski o pomoc wytchnieniową można składać w MOPS. Przypomnijmy, że już wcześniej samorząd uruchomił tzw. program asystencki dla niepełnosprawnych. Asystenci pomagają takim osobom m.in. w dojazdach do wybranego miejsca, zakupach, czy w załatwieniu spraw urzędowych. Osoba niepełnosprawna może uzyskać do 30 godzin usług asystenckich w miesiącu.

(EB)

Lepsze parkowanie

Osoby odwiedzające groby zmarłych mogą już korzystać z przebudowanego parkingu przy cmentarzu zlokalizowanego przy ul. Wyszyńskiego w Świdniku.

Ratusz zapowiada kolejną inwestycję związane z nekropolią.

– Zakończyła się już budowa parkingu przy cmentarzu komunalnym. Zamiast płyt została położona kostka brukowa – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika, który na Facebooku zapowiedział, że to nie jest koniec inwestycji związanych z funkcjonowaniem cmentarza. „Projektujemy budowę ulicy



Chryzantemowej, po północnej stronie nekropolii, z parkingami i ścieżką rowerową. Droga będzie przebiegać od ulicy Gospodarczej do ulicy kard. Wyszyńskiego. Będzie łatwiej dojechać i zaparkować, szczególnie podczas świąt.”

Z nowego parkingu znajdującego się od południowej strony cmentarza można wejść bezpośrednio na cmentarz. Powstała bramka, która znacznie skróci drogę do grobów.

(AA)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Krótsze lub dłuższe lekcje w czasach epidemii

NAUKA Lekcja prowadzona w trybie zdalnym może trwać od 30 do 60 minut, a dyrektor będzie mógł zmodyfikować tygodniowy rozkład zajęć prowadzonych zdalnie.

Nowe przepisy weszły w życie wczoraj. Czas trwania godzinnej lekcyjnej prowadzonej zdalnie będzie mógł wynosić od 30 do 60 minut. Pozostaje jednak zasada, że podstawowym wymiarem czasu trwania poszczególnych zajęć edukacyjnych jest 45 minut. MEN wyjaśnia, że pozwoli to dostosować czas trwania zajęć na odległość do indywidualnych potrzeb szkoły i do charakteru zajęć edukacyjnych.

Ponadto dyrektor szkoły może, po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej, czasowo zmodyfikować tygodniowy lub semestralny rozkład zajęć.

1 września szkoły wróciły do stacjonarnego nauczania. W razie wystąpienia w szkole zakażenia koronawirusem szkoły na wniosek dyrektora, w porozumieniu z organami prowadzącymi i przy po-



zytywnej opinii inspektora sanitarnego, mogą na czas określony przejść na nauczanie zdalne.

W wtorek wiceminister edukacji Marzena Macha-

kształcenia na odległość), bądź całkowicie na nauczanie zdalne.

Od wtorku lekcje prowadzone na odległość będą mogły trwać od 30 do nawet 60 minut

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lek podała, że w całym kraju na ponad 48,5 tys. szkół, przedszkoli i placówek oświatowych 53 pra-

cuja w trybie zdalnym, a 29 w trybie mieszanym.

Wprowadzono także zmiany do indywidualnego nauczania. Może ono być teraz prowadzone bez bezpośredniego kontaktu uczeń – nauczyciel, z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość.

– Konieczność nowelizacji rozporządzenia wynika z potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom objętym indywidualnym obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym oraz dzieciom i młodzieży objętym indywidualnym nauczaniem. – czytamy w uzasadnieniach do projektów noweli.

Z wnioskiem w sprawie zdalnego nauczania indywidualnego muszą wystąpić do dyrektora przedszkola lub szkoły rodzice dziecka lub ucznia albo pełnoletni uczeń.

(PAP)

Przekopują Mierzeję Wiślaną. Ma przybyć turystów

INWESTYCJA Po uruchomieniu nowego kanału żeglugowego i otwarciu Zalewu Wiślanego na Morze Bałtyckie spodziewamy się większej liczby turystów. Przekop Mierzei Wiślanej ma także pozytywnie wpłynąć na rozwój gospodarczy całego regionu



Prace postępują bardzo dynamicznie i mamy nadzieję, że zostaną zakończone zgodnie z harmonogramem – mówi Katarzyna Krzywda, dyrektor Departamentu Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Teraz trwa budowa portu osłonowego (falochron wschodni i zachodni, na którym wykonano już 65 proc. prac). W najbliższych planach jest rozpoczęcie głównych robót czerpalnych,

które pozwolą na przyjęcie statków ze Skandynawii z kamieniem hydrotechnicznym. Zostanie on wykorzystany do budowy narzutów na falochronie wschodnim i zachodnim. Poza tym realizowane są dostawy kamienia z polskich kopalń na południu kraju.

Trwa również budowa dwóch mostów obrotowych, które umożliwią utrzymanie ruchu samochodowego w rejonie kanału. W połowie przyszłego roku, przed rozpoczęciem sezonu tury-

stycznego, mostem południowym przejadą pierwsze samochody.

FOT. MGMIŻ

Przy kanale pojawią się dwa mosty obrotowe, które umożliwią ruch samochodowy na całej Mierzei Wiślanej

– Przekop Mierzei Wiślanej jest realizowany przede wszystkim ze względu na nadrzędny interes publiczny, jakim jest zapewnienie

bezpieczeństwa publicznego państwa. Oczywiście spodziewamy się również pozytywnych skutków ekonomicznych: większej liczby przeładunków w Porcie Elbląg, co przyczyni się do rozwoju gospodarczego całego regionu. Już dziś pojawiają się zagraniczni inwestorzy, którzy są zainteresowani budową terminali w tym porcie, aby stąd prowadzić transport towarów – podkreśla Katarzyna Krzywda.

Jak podkreśla, z pewnością nastąpi także rozwój turysty-

ki w regionie. Większy ruch turystyczny to szansa dla małych portów jachtowych, które zostały wybudowane wokół Zalewu Wiślanego i nie są obecnie wykorzystywane, bo żegluga może odbywać tylko między portami polskimi.

– Po uruchomieniu nowego kanału żeglugowego i otwarciu Zalewu Wiślanego na Morze Bałtyckie spodziewamy się większej liczby turystów. Gminy zlokalizowane na Mierzei Wiślanej obawiały się o

ruch turystyczny po rozpoczęciu budowy, ale okazało się, że inwestycja przyciąga ogromną liczbę turystów, którzy przyjeżdżają zobaczyć ten teren i już obiecują, że powrócą po zakończeniu prac – zauważa Katarzyna Krzywda.

Przekop Mierzei Wiślanej to inwestycja finansowana z budżetu państwa.

Nowy kanał żeglugowy, który połączy Zalew Wiślan i Zatokę Gdańską, będzie miał ok. 1 km długości i 5 m głębokości.

Jeszcze we wrześniu ma ruszyć internetowe głosowanie w ramach konkursu na nazwę dla nowej wyspy, która zostanie usypana na Zalewie Wiślanym podczas budowy kanału.

NEWSERIA

Ukraina: zmarło 57 osób

Na Ukrainie poprzedniego dnia wykryto 2411 zakażeń koronawirusem, 940 osób wyzdrowiało, a 57 chorych na Covid-19 zmarło – przekazał we wtorek ukraiński minister ochrony zdrowia Maksym Stepanow. To najwyższy dobowy bilans zgonów od początku pandemii.

Minionej doby hospitalizowano 434 osoby. – Zbliżamy się do 8 tysięcy hospitalizowanych. W po-

równaniu z lipcem ta liczba wzrosła ponad dwukrotnie, w połowie lipca było to 3,5 tys. – zaznaczył Stepanow.

Najwięcej nowych zakażeń odnotowano w poniedziałek w Kijowie (235) i w obwodzie charkowskim (230), a ogółem w kraju przeprowadzono 42 tys. testów.

Łącznie zakażenie koronawirusem potwierdzono na Ukrainie u 140 479 osób, zmarło od początku

pandemii 2934 chorych na Covid-19, a wyzdrowiało 63 546 pacjentów. W kraju jest 73 999 aktywnych infekcji SARS-CoV-2.

Do 31 października na Ukrainie trwa tzw. kwarantanna adaptacyjna, czyli dostosowywanie restrykcji i wytycznych sanitarnych do skali epidemii w danym regionie. Do 28 września obowiązuje też tymczasowy zakaz wjazdu dla obcokrajowców.

Rosja: ponad 5000 zakażonych

Liczba nowych zakażeń koronawirusem w Rosji w ciągu ostatniej doby wyniosła 5099 – podał we wtorek sztab ds. walki z pandemią. Już piąty dzień z rzędu dobowy przyrost zgonów przekracza 5 tysięcy. Na Covid-19 zmarły od poniedziałku 122 osoby, wobec 51 dzień wcześniej.

Ogólna liczba zakażeń koronawirusem w Rosji sięga teraz 1 035 789, a zgonów – 17 993.

Nowe przypadki wciąż rejestrowane są praktycznie w całym kraju. Wśród tych osób, u których zdiagnozowano koronawirus, w ciągu ostatniej doby ponad 23 proc. nie miało objawów choroby.

W ciągu minionych 24 godzin wypisano ze szpitali 6722 osoby. Ogółem od początku pandemii wyleczonych zostało 850 049 osób.

(PAP)

Widmo krachu zmroziło producentów

KONSUMPCJA – Spodziewaliśmy się nawet 50-proc. spadku obrotów, ale okazało się, że nie będzie aż tak źle – mówią producenci. Sezon wakacyjny pozwolił dystrybutorom w dużej części odrobić straty z wiosny. Największe obroty odnotowały punkty zlokalizowane w miejscowościach turystycznych, szczególnie nadmorskich i położonych nad jeziorami

Wiosenny i wakacyjny sezon był w tym roku bardzo trudny dla branży lodziarskiej. Już na początku, po ogłoszeniu pandemii koronawirusa, pojawiła się niepewność dotycząca funkcjonowania branży w najbliższych miesiącach. Wiele firm produkujących np. wafle, koncentraty czy dodatki do lodów wstrzymało działalność. To odbiło się na funkcjonowaniu sprzedawców również w sezonie

Duuuuuże porcje

W Polsce przeciętny konsument spożywa ok. 4-5 litrów lodów rocznie. To niewiele w porównaniu z rynkiem amerykańskim czy skandynawskim, co oznacza, że potencjał wzrostu wciąż jest duży. Pandemia koronawirusa i związane z nią obostrzenia zmieniły strukturę sprzedaży w tym segmencie. Polacy zamiast dotychczas wybieranych najczęściej lodów w rożku lub na patyku, zaczęli sięgać po większe opakowania rodzinne.

Co ciekawe, w czasie najbardziej restrykcyjnych obostrzeń związanych z COVID-19 dynamicznie rosła sprzedaż lodów przez kanał e-commerce, a mrożone desery pojawiły się nawet w opce z dostawą.



– W ciągu kilku ostatnich lat rynek systematycznie rósł i zakładamy, że w perspektywie średnioterminowej ta tendencja się utrzyma. Poziom konsumpcji lodów w Polsce znacznie odbiega od tej w krajach Europy Zachodniej, Skandynawii czy USA. Przewidujemy jednak, że coraz częściej rodzimi konsumenci będą wybierać lody nie tylko wtedy, kiedy



potrzebują orzeźwienia, ale także jako deser

– mówi Marcin Rogowski, dyrektor kategorii lody w firmie Wedel.

Stopniała góra lodów

Do czasów pandemii sprzedaż lodów w Polsce rosła z roku na rok.

Z danych agencji Nielsen wynika, że roczna wartość sprzedaży lodów w okresie sierpień 2019 – lipiec 2020 roku wyniosła 2,78 mld zł i jest to spadek o 2,4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem rok wcześniej.

Od stycznia do lipca tego roku rynek lodów odnotował spadek o 4,7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem w ubiegłym roku. W Polsce przeciętny konsument spożywa ok. 4-5 litrów lodów rocznie. W Szwecji spożycie jest mniej więcej trzykrotnie większe, a w USA – nawet czterokrotnie.

Wanilia, truskawka, czekolada

– Polacy są tradycyjni – do najpopularniejszych smaków należą wanilia, truskawka i czekolada,



która jest też ulubionym lodowym dodatkim. Modne są także owocowe monosmaki, takie jak mango czy marakuja, oraz zestawienia na zasadzie kontrastu, np. słony karmel i słodka czekolada – mówi Marcin Rogowski, wymieniając najważniejsze trendy na rynku lodów. – W tym roku, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, obserwujemy rosnącą popularność porcji rodzinnych

i multipacków. Popularna jest multitekstura, czyli łączenie różnych struktur w lodach: kremowego nadzienia, chrupiących dodatków, kruchej polewy.

Multitekstura przyszłości

To jeden z dominujących obecnie trendów na lodowym rynku – nie tylko w Polsce, ale i w Wielkiej Brytanii, gdzie 73 proc. konsumentów lubi i wybiera lody o różnych walorach np. chrupiące lub twarde.

Tradycyjne upodobania mają też Amerykanie, których ulubionym smakiem lodów jest czekoladowy. Wybiera go ok. 17 proc. konsumentów – wynika z ankiety przeprowadzonej w lipcu tego roku przez firmę badawczą YouGov. Na drugim miejscu plasuje się wanilia (15 proc.), a dalej ex aequo truskawka, mięta z czekoladą i masło orzechowe (po 8 proc.). Wraz z rosnącą na całym świecie popularnością japońskiej kuchni w lodach coraz częściej wykorzystuje się też tamtejsze smaki, jak np. matcha, hojicha (zielona herbata) czy yuzu. Hitem w USA są ostatnio mochi, czyli lody w ryżowym cieście, które bazują na tradycyjnym japońskim deserze. Ciekawostką na rynku w Rosji są natomiast lody z popularną w tym kraju kaszą gryczaną. (NEWSERIA.PL)

Poczekalnie dla przesyłek

BIZNES Branża kurierska inwestuje w rozwój punktów partnerskich. Wkrótce co druga przesyłka będzie odbierana lub nadawana w takich miejscach

Szybki rozwój internetowego handlu, który dodatkowo napędziła pandemia SARS-CoV-2, wymusza na operatorach logistycznych inwestycje w rozwiązania pozwalające im usprawnić dostawy do klientów. Jednym z takich obszarów są sieci punktów partnerskich, coraz chętniej wybierane przez konsumentów zamawiających online.

– Od kilku lat widzimy dynamiczny wzrost liczby przesyłek kurierskich w segmencie B2C, czyli kierowanych do odbiorców indywidualnych. Jako firma logistyczna staramy się podchodzić do tego elastycznie. Dlatego zainwestowaliśmy w rozwój odbiorów i nadeń w punktach – mówi Michał

Rokuszewski, menedżer ds. rozwoju biznesu w DHL Parcel Polska.

Klienci chwalą

Jak wynika z tegorocznego raportu Gemiusa, opcja dostawy do punktu partnerskiego jest w czołówce najchętniej wybieranych przez klientów. Taką formę dostawy preferuje 39 proc. Polaków, którzy robią zakupy w sieci.

– Usługa odbioru paczki w punkcie partnerskim z roku na rok cieszy się rosnącą popularnością. Od stycznia do lipca odnotowaliśmy 40-proc. wzrost liczby przesyłek obsługiwanych w punktach partnerskich. Szacujemy, że do końca roku ten przyrost

wyniesie ponad 50 proc. Oprócz większej liczby paczek odnotowujemy też bardzo wysokie oceny zadowolenia klientów. W badaniu, które prowadzimy w DHL Parcel, ponad 83 proc. odbiorców poleciłoby tę usługę rodzinie lub znajomym – mówi Maciej Dudek, menedżer działu sieci partnerskiej, DHL Parcel Polska. – Niedługo co druga przesyłka nadawana bądź odbierana przez klienta indywidualnego będzie procesowana właśnie w punktach partnerskich. To przyjazna dla środowiska i wygodna forma odbioru.

72 do 27

E-commerce już od kilku lat rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie, a pandemia SARS-CoV-2 okazała się dodatkowym katalizatorem migracji klientów z offline'u do online'u. Według czerwcowego raportu e-lbzy

„Omni-commerce. Kupuję wygodnie” zakupy w sieci robi już 72 proc. polskich internautów, przy czym 27 proc. z powodu pandemii koronawirusa częściej wybiera ten kanał zakupowy. Z kolei w badaniu Nielsena („Wpływ COVID-19 na zachowania konsumentów”) 31 proc. Polaków przyznało, że przez pandemię zwiększyło swoją aktywność zakupową w kanale online w kategorii produktów spożywczych i kosmetyczno-chemicznych.

Szykują się na szczyt paczkowy

Coraz szybszy rozwój rynku wymusza inwestycje po stronie firm logistycznych, które muszą wprowadzać rozwiązania, żeby zapewnić klientom wygodną i elastyczną dostawę.

– Po pierwsze, klienci mogą wybrać dostawę do

punktu bezpośrednio w koszyku zakupowym danej sklepu. Po drugie, jeżeli klient wybierze dostawę za pośrednictwem kuriera, dostaje od nas SMS-a z powiadomieniem, że paczka już do niego jedzie i w każdej chwili może ją przekierować do dowolnego punktu odbioru. Jeżeli taka przesyłka zostanie doręczona do punktu, wówczas będzie oczekiwała na odbiór przez siedem dni – mówi Michał Rokuszewski.

– DHL Parcel posiada obecnie 9 tys. lokalizacji, dzięki czemu 80 proc. konsumentów może dotrzeć do takiego punktu z pracy lub domu w ciągu 10 minut. W tym roku otworzyliśmy już ponad 1 tys. nowych lokalizacji i planujemy rozbudować naszą sieć do 10 tys. punktów jeszcze przed tegorocznym szczytem paczkowym – zapowiada Maciej Dudek. (NEWSERIA.PL)





NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.

103720L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel.
607-526-377, www.
lech2.pl

099620L01-C

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



www.dziennikwschodni.pl/oferta
bc1097

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ ziemię pod farmę
fotowoltaiczną w
województwie lubelskim 1,5 -
3ha: grunt klasy IV lub gorszy
nie dalej jak 200m od linii
SN, grunt nie objęty planem
zagospodarowania
przestrzennego, teren płaski
ewentualnie pochylony w
stronę południową,
niezacieniony nie mniej niż
100m od zabudowań. tel.
kont. 665 070 525

127020L01-A

PRACA

PRACA W NIEMCZACH dla
kobiet i mężczyzn, bez
znajomości języka.
Zapewniamy transport i
zakwaterowanie. Tel: 727
010 118

119520L01-A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSO
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01-A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową. Tel. 694706823.

123720L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętów piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01-A

**Finanse-
Kredyty?
Pożyczki?**

Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel. **81 46-26-820**

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc.

in/zajawki/bi0035_2x2

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

2 728 650
unikalnych użytkowników

17 488 478
odślon*

122 744
polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics sierpień 2020 r.

P3600 4x3

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

b0034

Czekaliśmy 15 lat

SPORT W niedzielę 13 września w Kraśniku uroczyste rozpocznie się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach halowych, ostatnią gościliśmy w 2005 roku. Województwo lubelskie reprezentować będzie ok. 230 zawodniczek i zawodników

W roku ubiegłym podczas OOM w sportach halowych w województwie świętokrzyskim zdobyliśmy 23 medale w następujących sportach: boks kobiet i mężczyzn, taekwondo olimpijskie, zapasy kobiet, zapasy wolne, zapasy klasyczne. W zapasach kobiet zdobyliśmy pierwsze miejsce jako województwo.

Jelonek – maskotka imprezy, czeka na nadanie imienia. Propozycje można zgłaszać na fanpage'u Lubelskie.pl do czwartku 10 września. Zwycięzca (ogłoszony 13 września) otrzyma bilety na mecz jednej z lubelskich drużyn ligowych i nagrodę niespodziankę.

Pierwsi zawodnicy stawia się w Kraśniku i Zamościu 10 września, gdzie odbędą się rozgrywki piłkarzy i piłkarek ręcznych. Gimnastyka artystyczna i gimnastyka na trampolinie będą ostatnimi zawodami rozgrywanymi podczas olimpiady. Będą przebiegały w Białej Podlaskiej w dniach 5–8 listopada. Oficjalnie zakończenie OOM planowane jest na 14 listopada w Lublinie.

Wykaz sportów wraz z kategoriami wiekowymi oraz rocznikami zawodników biorących udział w zawodach finałowych OOM: Badminton (junior młodszy – 16-17 lat), boks k i m (junior młodszy 15-16 lat), brydż sportowy (junior młodszy 16-18 lat), gimnastyka artystyczna (junior młodszy 10-12 lat), gimnastyka sportowa (junior młodszy 10-13 lat dziewczęta, 11-17 lat chłopcy), gimnastyka trampolina (junior młodszy 11-14 lat), judo k i m (junior młodszy 16-17 lat), piłka ręczna

k i m (junior młodszy 15 lat dziewczęta, 16 lat chłopcy), piłka siatkowa k i m (młodzik do 14 lat), szachy (junior młodszy 11-14), szermierka (junior młodszy 15-17 lat), taekwondo olimpijskie (junior młodszy 12-14 lat), tenis stołowy (junior młodszy 14-15 lat), zapasy klasyczne, zapasy k, zapasy wolne (junior młodszy 15-17 lat).

Miasta Gospodarze OOM: Biała Podlaska – gimnastyka artystyczna, gimnastyka sportowa, akrobatyka trampolina, piłka siatkowa mężczyzn; Chełm – piłka siatkowa kobiet, zapasy kobiet; Janów Lubelski – zapasy w stylu klasycznym; Kraśnik – boks kobiet i mężczyzn, piłka ręczna kobiet, tenis stołowy; Lublin – brydż sportowy, szermierka; Łęczna – badminton; Puławy – taekwondo olimpijskie, szachy; Włodawa – zapasy w stylu wolnym; Zamość, Nielisz – judo kobiet i mężczyzn, piłka ręczna mężczyzn.

Zawody zostaną przeprowadzone zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Sportu oraz obowiązującymi przepisami w odpowiednim reżimie sanitarnym.

Patronat nad wydarzeniem objęli: Minister Sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk, Wojewoda Lubelski Lech Sprawka i Polski Komitet Olimpijski. Ambasadorem OOM jest Aleksandra Mirosław – olimpijka, dwukrotna Mistrzyni Świata i Mistrzyni Europy we wspinaczce sportowej, zawodniczka Klubu Wspinaczkowego Kotłownia Lublin. Partnerem strategicznym OOM jest Ministerstwo Sportu.

Skuteczna pogoń Polaków

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski wygrała 2:1 w Zenicy z Bośnią i Hercegowiną odnosząc tym samym premierową wygraną w Lidze Narodów

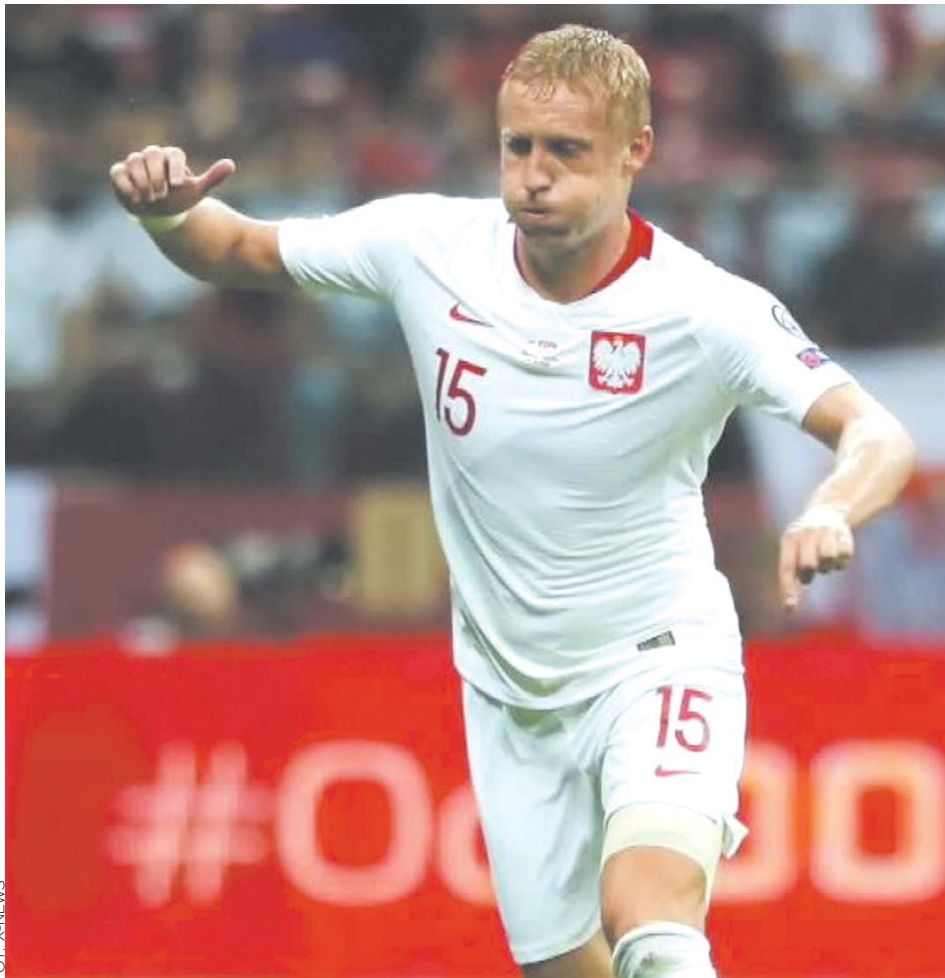
Po piątkowym meczu z Holandią nastroje kibiców były minorowe. Nie dość, że kadra Jerzego Brzęczka poniosła porażkę to dodatkowo styl jaki zaprezentowała pozostawiał wiele do życzenia. Dlatego mecz z niższej notowaną Bośnią i Hercegowiną miał być spotkaniem na przełamanie.

Mecz lepiej zaczął się dla gospodarzy, bo w 24 minucie Jan Bednarek faulował w polu karnym jednego z graczy gospodarzy i sędzie wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Haris Hajradinović i pewnym strzałem pokonał Łukasza Fabiańskiego. Stracony gol pobudził Polaków do ofensywnej gry i tuż przed przerwą do remisu po dośrodkowaniu z rzutu różnego doprowadził Kamil Glik.

Po przerwie Biało-Czerwoni przejęli inicjatywę i dopięli swego w 67 minucie. Po wrzutce Macieja Rybusa obrońców gospodarzy ubiegł Kamil Grosicki i strzałem głową dał Polsce prowadzenie, którego ekipa Brzęczka nie oddała do końcowego gwizdka i wywalczyła premierową wygraną w Lidze Narodów.

Reprezentacja Włoch wywalczyła komplet punktów w drugim meczu Ligi Narodów UEFA. Zespół prowadzony przez Roberto Manciniego skromnie pokonał Holendrów w Amsterdamie, a jedynego gola na wagę zwycięstwa strzelił w dolczonym czasie pierwszej połowy Nicolo Barella. Zwycęstwo dało Italii pozycję lidera w naszej grupie.

– Najważniejszą kwestią jest to, że zdobyliśmy dzisiaj trzy punkty na ciężkim terenie. Jesteśmy z tego powodu szczęśliwi. Uważam, że



FOT. X-NEWS

nasza grupa w Lidze Narodów jest bardzo wyrównana i każdy wynik będzie w niej możliwy – powiedział na konferencji prasowej selekcjoner reprezentacji Polski, Jerzy Brzęczek. – Nie weszliśmy dobrze w ten mecz. Graliśmy zbyt wolno, nie kierowaliśmy prostopadłych podań do przodu, jak planowaliśmy, a graliśmy do tyłu. Pobudził nas dopiero rzut karny i stracona bramka. Nie wypowiem się, czy jedynastka została odgwiżdżana słusznie, bo nie widziałem jeszcze tej sytuacji na wideo,

ale Janek Bednarek mówił, że faulu nie było. Po straconej bramce zaczęliśmy grać szybciej. Gol Kamila Gлика po rzucie różnym pomógł zaś nam nie tylko doprowadzić do remisu, ale wejść w drugą połowę z większym spokojem – powiedział Jerzy Brzęczek.

Bośnia i Hercegowina – Polska 1:2 (1:1)

Bramki: Hajradinović (24- karny) – Glik (45), Grosicki (67).

Bośnia i Hercegowina: Begović – Kvrzić, Bicakić, Sanicanin, Civić (81 Milosević) – Besić (60 Dzeko), Hadziach-

metović, Hajradinović – Hodzić, Kojić, Gojak (46 Visca)

Polska: Fabiański – Kędziora, Glik, Bednarek, Rybus – Góralski, Krychowiak (68 Klich) – Józwiak, Zieliński (85 Linetty), Grosicki (80 Szymański) – Milik.

Sędziował: Cuneyt Cakir (Turcja).

LIGA NARODÓW, DYWIZJA A – GRUPA 1

1. Włochy	2	4	2:1
2. Holandia	2	3	1:1
3. Polska	2	3	2:2
4. BiH	2	1	2:3

11 października: Bośnia i Hercegowina – Holandia ● Polska – Włochy.

Bez straty gola

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik zdobył kolejny komplet punktów, efektownie rozpoczynając nowy sezon. W Łęcznej nikt nie popada jednak w hurraoptymizm

Lepszego otwarcia rozgrywek kibice Górnika nie mogli sobie wymarzyć. „Zielono-czarni” po dwóch kolejkach mają na koncie sześć punktów i co najważniejsze wywalczonych w dobrym stylu. W pierwszej kolejce Leandro i spółka ograli 3:0 GKS Belchatów, a w niedzielę pokonali u siebie 2:0, innego z beniaminków – Resovię. W lidze nie stracili jeszcze gola.

– Wywalczyliśmy bardzo cenne trzy punkty w meczu z trudnym i niewygodnym rywalem – powiedział na pomocowej konferencji prasowej Kamil Kiereś, trener łącznian. – Resovia ma swój specyficzny styl, oparty na stałych fragmentach gry. To drużyna, która dobrze broni na własnej połowie. Nie tracili dużo bramek w drugiej lidze, nie stracili też w ostatnim meczu z Puszczą Niepołomice.



Piłkarze Górnika po dwóch kolejkach Fortuna I Ligi mają uzasadnione powody do radości

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

Prze meczem mówiliśmy sobie w szatni o wyprowadzaniu kontry w układzie Wojciechowski, Goliński, Cierpka. I udało się. Adrian zdobył pierwszą bramkę w tym spotkaniu.

Górnik prowadząc jednym golem nie miał jednak zamiaru się cofnąć. – Po przerwie nadal napieraliśmy i zdobyliśmy drugą

bramkę. Owszem, Resovia też miała swoje sytuacje, a jedna z nich zakończyła się strzałem w poprzeczkę, ale to my kontrolowaliśmy grę. Byliśmy nawet blisko trzeciego gola – podkreślił Kiereś.

Tym samym Górnik obok Arki Gdynia i Brukseli Termaliki Nieciecza to jedyne zespoły, które

w pierwszych dwóch kolejkach wygrywały. A o tym jak ważne jest zwyciężanie w Fortuna I Lidze kibice mogli przekonać się w poprzednim sezonie. Rozgrywki te są bardzo wyrównane, a różnice punktowe często znikome. Dlatego każde zwycięstwo jest na wagę złota.

W najbliższą niedzielę do Łęcznej przyjedzie Arka Gdynia. – Mamy sześć punktów i dobre otwarcie sezonu, ale to początek ligi. Odpowiedź na pytanie na co nas stać, przyjdzie w następnych kolejkach. Zagramy z Arką, czyli zespołem, który jest faworytem rozgrywek. Czekamy nas ciężki mecz, ale zapewniam, że tanio skóry nie sprzedamy – zakończył Kiereś. – Nie ma hurraoptymizmu, ale mierzymy wysoko i przygotowujemy się do następnego spotkania – dodał Adrian Cierpka.

Młodzież gra o medale

KOSZYKÓWKA Wczoraj na Hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli rozpoczął się Turniej Finałowy Mistrzostw Polski U18 Mężczyzn organizowany przez Start Lublin we współpracy z Polskim Związkiem Koszykówki. Zawody potrwają do niedzieli, a wstęp na wszystkie spotkania jest wolny. Liczba miejsc w hali będzie ograniczona. Bezpośrednią transmisję z meczów można oglądać na oficjalnym kanale Youtube Polskiego Związku Koszykówki. W Turnieju wezmą udział – grupa A: Biofarm Basket Junior Poznań, UKS Regis Wieliczka, Asseco Arka Gdynia; grupa B: Energa MG13 Politechnika Gdańska, MKS Start SA Lublin, Nawrot Śląsk Wrocław; grupa C: WKK Wrocław, Enea Novum/Astoria Bydgoszcz, Legia Warszawa; grupa D: UKS Gim92 Ursynów Warszawa, GTK Gliwice, KK Wilki Morskie Szczecin. Mecze grupowe potrwają do czwartku – pierwszy rozpoczyna się o godz. 10, a ostatni o 18.30. Potem nastąpi faza pucharowa – w piątek i sobotę mecze od godz. 9 do 20.15 (ostatni), a w niedzielę o 10 do 17.30.

Sukces w Krakowie

SPORT Lubelscy speedballiści przywieźli z V Mistrzostw Polski siedem medali. To największy sukces tego zespołu w krajowym czempionacie

Jedyny złoty medal wywalczył Mariusz Rzedzicki, który triumfował w kategorii super solo open. Dwa srebra trafiły do Mai Szewczyk – była druga w super solo i w grze singlowej do lat 14. Lublinianie dołożyli do tego jeszcze cztery brązowe krążki: Szymon Gołofit w super solo i grze singlowej (U-14), debel damski Maja Szewczyk i Katarzyna Morawska oraz drużyna w sztafecie solo-relay w składzie: Mariusz Rzedzicki, Aleksandra Rzedzicka, Maja Szewczyk i Szymon Gołofit. W Krakowie lubelski zespół reprezentował jeszcze Krzysztof Kot. – To rewelacyjny wynik. W tamtym roku mieliśmy trzy srebrne medale. Tak dobrze jeszcze nie było – mówi Mariusz Rzedzicki. Jednocześnie z krajowym czempionatem odbyły się I Klubowe Mistrzostwa Polski. Nagroda za zwycięstwo trafiła do rąk krakowskiej drużyny.

(KYKU)

Avia kontra wypoczęci rywale

PIŁKARSKA III LIGA Sporo ciekawych meczów odbędzie się dzisiaj w naszym regionie. Kibice Avii pewnie zastanawiają się, czy ich pupile utrzymają formę z ostatniego występu przeciwko Jutrzence Giebułtów. Żółto-niebiescy rozbili rywali aż 6:0. W środę grają u siebie z Koroną II Kielce (godz. 16)

Trzeba dodać, że w weekend trener Łukasz Mierzejewski nie mógł skorzystać z kilku ważnych zawodników. Krystian Mroczek i Rafał Kursa pauzowali za kartki, a dodatkowo Bartosz Mroczek brał ślub. Co więcej, szansę na odpoczynek dostał Wojciech Białek. Najlepszy snajper świdniczan pojawił się na murawie dopiero po godzinie gry. Dzięki temu przynajmniej kilku graczy nie będzie mogło narzekać w najbliższym meczu na zmęczenie.

– Na pewno do meczu z Koroną II przystąpimy w dobrych humorach. Nie tylko wynik był dobry, gra także. Brawa dla chłopaków, że potrafili odpowiedzieć po spotkaniu z Wólczanką. Szkoda tylko, że gramy teraz z rywalami, którym wcześniej akurat wypada pauza w lidze. My musimy pojawiać się na boisku co trzy dni, a przeciwnicy mogą się w spokoju szykować do kolejnych spotkań. Ten układ nie jest dla nas zbyt korzystny, ale robimy wszystko, żeby się optymalnie przygotować do każdego zawodów – wyjaśnia popularny „Mierzej”.

Wystarczy rzut oka w terminarz i wyraźnie widać, że tak się dzieje od piątej kolejki. Drużyna, która pauzuje w następnej serii gier gra właśnie z żółto-niebieskimi. Niestety, nic w tym temacie nie zmieni się do końca rundy jesiennej.

Ważny mecz ma przed sobą Podlasie. Po dobrym

występie w Wólce Pełkińskiej i korzystnym wyniku (3:3) białczanie będą chcieli pójść za ciosem. Tym bardziej, że zmierzą się z Jutrzenką, która raczej będzie się biła o utrzymanie. – Nie przerwaliśmy ostatnio kłutwy Wólczanki, ale pokazaliśmy charakter i że potrafimy wyjść z dużych opresji. Teraz mamy przed sobą mecz o sześć punktów. W środę naszym obowiązkiem jest zwycięstwo i zrobimy wszystko, żeby wywalczyć pełną pulę – zapowiada Przemysław Skrodziuk, grający asystent Władimira Geworkjana. Drużyna z Giebułtowa do tej pory rozegrała zaledwie trzy mecze. Dwa z nich przegrała, a ostatnio u siebie z Avią aż 0:6. Wygrana biało-zielonych pozwoliłaby im odskoczyć od środowego przeciwnika aż na siedem „oczek”. Zawody na stadionie PSW w Białej Podlaskiej rozpoczną się o godz. 16.

Po krótkiej przerwie do gry w środę wróci Stal Kraśnik. Piłkarze Bohdana Bławackiego zmierzą się u siebie z Podhalem Nowy Targ (także 16). Najpóźniej rozpocznie się mecz Chełmianki w Stalowej Woli. To spotkanie zaplanowano na godz. 19.38. Obie drużyny po weekendzie odczuwały spory niedosyt. Drużyna Tomasza Złomańczuka zremisowała u siebie z rezerwami Cracovii, a „Stalówka” straciła dwa punkty po remisie w Zamościu.

(LUKISZ)

Rozpocząć nową serię zwycięstw

PIŁKARSKA III LIGA Wisła Puław szybko może zmazać plamę z Tarnobrzega. Piłkarze Mariusza Pawlaka w sobotę doznali pierwszej porażki w sezonie. Przegrali z Siarką 1:2. A już w środę czeka ich starcie u siebie z Wisłą Sandomierz. A to oznacza pojedynek lidera z drugą drużyną w tabeli. Start zawodów zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po ósmej serii gier w grupie czwartej zostały już tylko trzy niepokonane zespoły. W tym gronie nie ma już niestety Dumy Powiśla. Jest za to ekipa z Sandomierza, która uzbierała 17 punktów, ale w siedmiu meczach. Piłkarze Rafała Wójcika mogą się pochwalić pięcioma zwycięstwami i dwoma remisami. Trzeba jeszcze dodać, że trzy wyjazdy jego podopiecznych to trzy zwycięstwa. A do tego wcale nie z zespołami z dołu tabeli, tylko z: Siarką, Stalą Kraśnik i Wisłą Dębica.

Rywale dobrze radzą sobie w gościach, a mimo czterech zwycięstw w czterech występach z gry na swoim stadionie nie do końca zadowoleni są puławianie. Komplet punktów robi wrażenie, ale kto oglądał jakiś mecz na stadionie przy ul. Hauke-Bosaka, ten wie, że każdy rywal napsuł gospodarzom mnóstwo krwi. A do tego za każdym razem Duma Powiśla pokonywała przeciwników tylko jedną bramką. Po porażce z Siarką piłkarze trenera Pawlaka na pewno będą chcieli jednak pokazać, że ostatni występ, to był jedynie wypadek przy pracy.

Szkoleniowiec mimo przerwanej serii zwycięstw zapewniał, że nikt w obozie Wisły nie panikuje. –W mojej karierze nie raz zdarzały się już porażki. Szkoda przerwanej, fajnej passy, ale podcho-



dę do tego na spokojnie. lepiej. Siarka była bardziej jednak sprawę, że porażki Piłkarze z Puław chcą się w środę zrehabilitować za gorszy występ w Tarnobrzegu

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Mamy teraz chwilę czasu, żeby się zregenerować. Na pewno w środę będziemy chcieli zagrać zdecydowanie

z determinacją. To zawazyło o końcowym wyniku, nie chcę szukać innych rzeczy. Wszyscy zdajemy sobie

DERBY W RADZYNIU PODLASKIM

Ciekawie w środę zapowiada się mecz pomiędzy Orłętami Spolek, a Lewartem Lubartów (godz. 16). Biało-zieloni w trzech ostatnich meczach ligowych wywalczyli jeden punkt i nie zdobyli bramki. Stracili za to pięć goli. Dodatkowo odpadli jeszcze z Pucharu Polski po porażce z drugoligową Pogonią Siedlce (0:2). W dużo lepszej formie jest ekipa beniaminka. Podopieczni Tomasza Bednarka po słabym początku rozgrywek szybko złapali wiatr w żagle. W pięciu ostatnich występach zanotowali: dwa zwycięstwa, dwa remisy i porażkę w Puławach 2:3. Na dodatek w środę po pauzie za żółte kartki na boisku wrócą ważni obrońcy: Michał Budzyński i Marcin Świech.

w sporcie to rzecz normalna, dlatego nie panikujemy i pracujemy dalej – zapewnia Mariusz Pawlak.

Obecnie ekipa z Puław wyprzedza piłkarzy z Sandomierza o cztery punkty. Tak się jednak składa, że goście śródownych zawodów do tej pory rozegrali jedno spotkanie mniej. A to oznacza, że w przypadku korzystnego wyniku mogą wkrótce odebrać Dumie Powiśla fotel lidera. A jeżeli wygrają gospodarze, to znowu odskoczą od drugiej drużyny aż na siedem „oczek”.

Trener Czarniecki zostaje w Hetmanie

PIŁKARSKA III LIGA Działacze klubu z Zamościa nie będą musieli dokonywać kolejnej roszady na ławce. Jarosław Czarniecki dostał zgodę od Komisji Licencji Trenerskich Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej na prowadzenie Hetmana do końca 2020 roku

Przypomnijmy, że Czarniecki rozpoczął obecne rozgrywki jako asystent Michała Macka. Szybko przejął jednak obowiązki pierwszego trenera. Do tej pory poprowadził drużynę samodzielnie w czterech spotkaniach. Pod jego wodzą Hetman zanotował: dwa remisy i dwie porażki. Ostatnio zamościanie byli o krok od sprawienia sensacji, bo długo prowadzili ze spadkowiczem z II ligi – Stalą Stalowa Wola. W końcówce

„Stalówka” jednak wyrównała i zawody zakończyły się remisem 1:1.

– Cieszymy się, że Świętokrzyski ZPN przychylnie spojrzał na naszą prośbę i trener Jarosław Czarniecki będzie miał możliwość kontynuowania pracy. Zauważamy postęp, jaki z meczu na mecz robi drużyna i wierzymy, że jeszcze w tym roku wiele razy sprawi radość naszym kibicom – mówi prezes trzecioligowca Andrzej Morawski cytowany przez klubowy portal.

Dziewiąta seria gier w grupie czwartej III ligi zostanie rozegrana już w środę. Rafał Turczyn i spółka akurat będą jednak pauzować. A to oznacza, że w spokoju mogą się szykować na sobotnie derby.

Do Zamościa przyjedzie Avia Świdnik. Spotkanie zaplanowano na godz. 15.

A skoro o meczu z Avią mowa, to dobre wieści dla kibiców przygotował zarząd Hetmana. Od sobotniego spotkania bilety będzie można kupować także w dniu zawodów. Wejściówki będą dostępne w recepcji stadionu OSiR. A ta jest czynna w godz. 7-22. Wtedy będzie prowadzona również przedprzedaż biletów na domowe mecze Hetmana. Pozostałe zasady dystrybucji biletów oraz zapisów (zaproszenia oraz bilety dla osób posiadających karnety na poprzedni sezon 2019/2020) pozostają bez zmian.

(LUKISZ)

PIŁKARSKA ŚRODA NA BOISKACH W REGIONIE

• **III liga:** Avia Świdnik – Korona II Kielce (o godz. 16) • Podlasie Biała Podlaska – Jutrzenka Giebułtów (16, na stadionie PSW w Białej Podlaskiej) • Stal Kraśnik – Podhale Nowy Targ (16) • Orleńscy Radzyń – Lewart Lubartów (16) • Wisła Puławy – Wisła Sandomierz (17).

• **IV liga:** Górnik Łęczna – Powiślak Końskowola (17).

• **Puchar Polski w okręgu białokopodlaskim – IV runda (wszystkie mecze o godz. 16.30):** Tytan Wisznice – Lutnia Piszczac • Unia Krzywdy – Bizon Jeleniec • Armaty Stoczek Łukowski – Orleńscy II Łuków. **Mecz:** OKS BOZPN Biała Podlaska – Huragan II Międzyrzec Podlaski zostanie rozegrany w czwartek o godz. 16.30.

• **Puchar Polski w okręgu lubelskim – zaległy mecz III rundy:** Błękit Cynców – Polesie Kock (17).

• **Puchar Polski w okręgu zamojskim – 1/4 finału (wszystkie mecze o godz. 16):** Andoria Mirce – Hetman Zamość • Pogoń 96 Łaszczówka – Grom Różaniec • Roztocze Szczepieszyn – Huczwa Tysowce.

(LUKISZ)



Jarosław Czarniecki nadal będzie prowadził piłkarzy Hetmana Zamość

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ



FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Koniec postu, czas rozpocząć karnawał

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin dzisiaj o godz. 18 rozpoczyna nowy sezon. Pierwszym rywalem mistrzyń Polski będzie Eurobud JKS Jarosław

Blisko półroczny post dla kibiców kobiecej piłki ręcznej w naszym kraju dzisiaj wreszcie dobiegnie końca. Przypomnijmy, że Superliga w marcu zawiesiła swoje rozgrywki z powodu pandemii koronawirusa. Sezon zakończono, a aktualną wówczas tabelę uznano za końcową. Mistrzostwo Polski przypadło MKS Perła i tylko najwięksi malkontenci mogli mieć zastrzeżenia co do tego rozwiązania.

Teraz pandemia wprowadzie jeszcze się nie skończyła, ale panie, ku uciesze fanów, wracają na parkiety. W środę rozpoczną nowy sezon, który w kilku aspektach będzie różnił się od tego poprzedniego.

Przede wszystkim żeńska Superliga wraca na ekrany telewizorów. TVP Sport zdecydowała, że w każdej kolejce będzie pokazywać jedno spotkanie. Na początek kamery publicznego nadawcy zagospodzą w hali Globus, gdzie Perła podejmie Eurobud JKS Jarosław.

Nowością dla kibiców są też zastrzeżone reguły bezpieczeństwa. Oprócz

zmniejszenia maksymalnej liczby kibiców, fani mogą spodziewać się kontroli temperatury. Jeżeli u kogoś przekroczy ona 37,5 stopnia Celsjusza to do hali Globus nie zostanie wpuszczony. Na trybunach obowiązuje nakaz zakrywania nosa i ust, a bilety można zakupić tylko poprzez sprzedaż internetową.

Kibice muszą przyzwyczaić się nie tylko do nowej rzeczywistości oglądania spotkań, ale również do nowego składu osobowego MKS Perła. W lecie w ekipie mistrzyń Polski zaszła bowiem rewolucja. Przede wszystkim zmieniono szkoleniowca i wielbionego w Lublinie Roberta Lisa zastąpił Kim Rasmussen. Duńczyka fanom nie trzeba szerzej przedstawiać, bo to jeden z najbardziej znanych szkoleniowców na Starym Kontynencie. Postanowił on mocno przemodelować skład i sprowadził aż 6 nowych zawodniczek. O sile zespołu powinny teraz decydować cudzoziemki, jak chociażby Djurdina Malović. – Jesteśmy gotowi do startu roz-

grywek. Jestem bardzo zadowolony z pracy wszystkich zawodniczek. One trenują z olbrzymim zaangażowaniem. Łączy nas wspólny cel, którym jest mistrzostwo i Puchar Polski, a także dobry występ w europejskich pucharach – powiedział Kim Rasmussen, opiekun Perły.

Pierwszym ligowym egzaminatorem będzie Eurobud JKS Jarosław. To będzie typowe starcie z podtekstami. W Perle występuje przecież Magdalena Balsam, która jeszcze w poprzednim sezonie zdobywała bramki dla zespołu z Jarosławia. Po drugiej stronie nie brak z kolei lubelskim akcentów. Są nimi Sylwia Matuszczyk i Walentyna Nieścioruk, które w poprzednim sezonie były zawodniczkami Perły. Obie zresztą z mistrzyniami Polski pożegnały się w kiepskiej atmosferze. – Nie pomagam w rozpracowywaniu rywala. W życiu zawodowego sportowca zmiana klubu jest czymś naturalnym. Teraz jestem w Lublinie i to Perle oddaje całe serce – mówi Magdalena Balsam.

KAMIL KOZIOL

MKS PERŁA LUBLIN

Prezes zarządu: Bogusław Trojan. **Trener:** Kim Rasmussen. **Asystentka trenera:** Monika Marzec. **Trener bramkarek:** Edward Jankowski. **Fizjoterapeuci:** Tomasz Pietras i Bata Gwizdek. **Trenerzy przygotowania fizycznego:** Paweł Woliński i Mateusz Nowicki.

Bramkarki: Weronika Gawlik (86), Marina Razum (92, Chorwacja), Paulina Wdowiak (2000).

Rozgrywające: Marta Gęga (86), Aleksandra Rosiak (97), Kinga Achruk (89), Natalia Nosek (98), Djurdina Malović (96, Czarnogóra), Jaqueline Anastacio (87, Brazylia).

Skrzydłowe: Dagmara Nocuń (96), Patrycja Królikowska (92), Joanna Gadzina (92), Magdalena Balsam (96).

Obrotowe: Joanna Szarawaga (94), Aleksandra Olek (2000), Andrijana Tatar (95, Czarnogóra).

Przybyły: Razum (HC Dunarea Braila, Rumunia), Wdowiak (MTS Żory), Balsam (Eurobud JKS Jarosław), Malović (FTC-Rail Cargo Hungaria, Węgry), Anastacio (Rocasa Gran

Canaria, Hiszpania), Tatar (ZORK Jagodina, Serbia). **Ubyły:** Gabriela Besen, Ewa Urtnowska, Mia Moldrup, Walentyna Błażewicz (wszystkie szukają klubu), Walentyna Nieścioruk, Sylwia Matuszczyk (obie Eurobud JKS Jarosław), Aneta Łabuda (ESBF Besancon, Francja), Karolina Kochaniak (Zagłębie Lubin), Małgorzata Stasiak (zakończyła karierę).

TERMINARZ I RUNDY SUPERLIGI

9 września: MKS Perła Lublin – Eurobud JKS Jarosław (godz. 18) • MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Zagłębie Lubin • KPR Gminy Kobierzyce – KPR Ruch Chorzów • EKS Start Elbląg – Młyny Stojsław Koszalin. **19-20 września:** Perła – Piotrcovia • **26 września:** Kobierzyce – Perła. **10-11 października:** Perła – Start. **17-18 października:** Młyny – Perła. **24-25 października:** Perła – Ruch. **7-8 listopada:** Zagłębie – Perła. II runda rozpocznie 14 listopada, III runda zacznie się 13 lutego, a start IV rundy jest zaplanowany na 24 kwietnia. Sezon zakończy się 29 maja.

KRAJ I ŚWIAT

Janowski odzyskał tytuł

Finał Indywidualnych Mistrzostw Polski na żużlu zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Macieja Janowskiego. Zawodnik Betard Sparty Wrocław odzyskał tytuł po pięciu latach przerwy. Na torze w Lesznie srebro wywalczył Bartosz Zmarzlik, a brąz Szymon Woźniak. Zawodnicy Motoru Lublin zajęli dalsze lokaty. Jarosław Hampel był ósmy, a Jakub Jarmóg siedemnasty.

Dla Janowskiego to drugi tytuł w karierze. Jechał w dziewięciu finałach (raz był rezerwowym), a zdobył aż sześć medali. Na koncie ma jeszcze srebro (2018) i trzy brązy (2013, 2016, 2019). W klasyfikacji wszech czasów awansował na 6. miejsce, zrównując się z Edwardem Janczarem. Zmarzlik wciąż nie może dogonić złotego krążka i na ten moment musi się zadowolić aż trzema tytułami wicemistrzowskimi. Indywidualny mistrz świata wcześniej zdobywał srebro w 2015 i 2019 roku. Dla Woźniaka to z kolei drugi medal w karierze. Sensacyjnie został mistrzem kraju w 2017 roku w Gorzowie.

Toruń się wzmacnia

Występujący w Energa Basket Lidze Polski Cukier Toruń oficjalnie ogłosił swoje kolejne wzmocnienie. Do kadry trenera Jarosława Zawadki dołączył amerykański rzucający obrońca Keyshawn Woods. 24-latek jest absolwentem Ohio State, a sezon 2019/2020 był jego pierwszym zawodowym w Europie. Spędził go w holenderskiej ekipie Feyenoord Rotterdam. Notował tam średnio 16,7 punktu, 4,6 zbiórki, 3,6 asysty i 1,3 przechwyty na mecz. Trafił solidnie 41 procent rzutów z dystansu.

Rodriguez przeszedł do Evertonu

Jamesa Rodrigueza musiał odejść z Realu Madryt. Reprezentant Kolumbii został skreślony przez trenera Zinedine'a Zidane'a i trafił do Evertonu. Łącznie 29-latek rozegrał w barwach „Królewskich” 125 meczów i strzelił 37 bramek. W tym czasie zdobył między innymi dwa trofea Ligi Mistrzów, dwa mistrzostwa Hiszpanii czy dwa klubowe mistrzostwa świata. Rodriguez trafił do Królewskich po udanych mistrzostwach świata w 2014 roku. W latach 2017-2019 był wypożyczony do Bayernu Monachium, w którym furory jednak nie zrobił. Angielski klub miał zapłacić za zawodnika 22,4 miliona euro.

Czeka ich naprawdę trudne zadanie

PIŁKA RĘCZNA IFK Kristianstad będzie przeciwnikiem Azotów w drugiej rundzie Ligi Europejskiej. Pierwsze spotkanie zostanie rozegrane w Puławach 22 września, rewanż tydzień później w Szwecji. Stawką jest awans do fazy grupowej

Naprzeciw siebie staną zespoły, które w pierwszej rundzie wycofały się z rywalizacji z powodu pandemii koronawirusa i związanych z nim ograniczeń. Puławianie mieli się spotkać z Haslum, a Szwedzi z OFI Arendal. IFK Kristianstad to bardzo doświadczona drużyna, wiele razy zdobywała mistrzostwo swojego kraju, z powodzeniem występowała w Lidze

Mistrzów. Zespół prowadzi doskonale znany Ljubomir Vranjes, który jest też selekcjonerem reprezentacji Słowenii, czwartej drużyny świata. Rywal Azotów to mieszanka doświadczenia i młodości. Twarzami IFK są m.in. Norweg w bramce Espen Christensen, dwukrotny wicemistrz świata, a także skrzydłowy ze Szwecji Fredrik Petersen.

Azoty były rozstawione dzięki czemu uniknęły ta-

kich marek jak Montpellier Handball, Rhein-Neckar Loewen, Fuechse Berlin czy Metalurga Skopje. Los przydzielił im jednak bardzo wymagającego rywala. – Grałam przeciwko IFK kilka lat temu. Wiele razy pokazywali się z dobrej strony w Lidze Mistrzów. Materiał o nich jednak będziemy mieć nieco ograniczony gdyż rozgrywki w Szwecji jeszcze nie ruszyły – mówi kapitan Azotów Michał Jurecki.

Pary drugiej rundy eliminacyjnej Ligi Europejskiej: Azoty Puławy – IFK Kristianstad (Szwecja) • GOG Handbold (Dania) – Pfadi Winterthur (Szwajcaria) • Skjern Handbold (Dania) – Montpellier HB (Francja) • HEDO-B. Braun Gyoengoyes (Węgry) – Fuechse Berlin (Niemcy) • RK Trimo Trebnje (Słowenia) – Bala-tonfueredi KSE (Węgry) • HC Dobrogea Sud Constanta (Rumunia) – Sporting CP

(Portugalia) • BM Benidorm (Hiszpania) – Fivers WAT Margareten (Austria) • TTH Holstebro (Dania) – Rhein-Neckar Loewen (Niemcy) • Bjerringbro-Silkeborg (Dania) – CSKA Moskwa (Rosja) • AHC Potaissa Turda (Rumunia) – Fenix Toulouse HB (Francja) • Bidasoa Irun (Hiszpania) – RK Nexse Nasice (Chorwacja) • HC Metalurg Skopje (Macedonia Północna) – KHC Kriens-Luzern (Szwajcaria). (GROM)

Multi Multi (8.09), godz. 14

1, 3, 8, 17, 18, 20, 21, 26, 29, 31, 32, 43, 44, 62, 63, 64, 66, 73, 77, 79. Plus 73.

Multi Multi (7.09), godz. 21.50

1, 3, 7, 21, 22, 24, 25, 28, 33, 36, 45, 49, 51, 52, 54, 64, 67, 73, 75, 78. Plus 36.

Mini Lotto (7.09)

1, 2, 7, 11, 15.

Ekstra Pensja (7.09)

8, 12, 14, 15, 35 – 1.

Ekstra Premia (7.09)

14, 19, 20, 30, 33 – 3.

Kaskada (8.09), godz. 14

1, 2, 6, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 22.

Kaskada (7.09), godz. 21.50

3, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 22, 24.

Super Szansa (8.09), godz. 14

8, 3, 0, 7, 7, 9, 5.

Super Szansa (7.09), godz. 21.50

3, 2, 9, 2, 8, 4, 7.

KARTKA Z KALENDARZA

1668

premiera komedii „Skąpiec” Moliera

1913

rosyjski pilot Piotr Niestierow wykonał nad Kijowem samolotem Nieuport pierwszą w historii pętlę

1957

założono Polski Związek Rugby

1960

urodził się Hugh Grant, brytyjski aktor

1961

do służby wszedł pierwszy amerykański krążownik rakietowy o napędzie atomowym: „USS Long Beach”

1964

premiera filmu „Żandarm z Saint-Tropez” z Louisem de Funèsem w roli głównej

1970

premiera 1. odcinka serialu „Kolumbowie” w reżyserii Janusza Morgensterna

1971

TVP 1 nadała pierwszy odcinek serialu „Przygody psa Cywila” w reżyserii Krzysztofa Szmagiera

1972

na salonie motoryzacyjnym w Turynie odbyła się oficjalna prezentacja fiata 126

1978

Kopalnia soli Wieliczka została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO

21,18

metra - takim wynikiem Władysław Komar zwyciężył - 9 września 1972 roku - podczas XX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Monachium w zawodach w pchnięciu kulą i zdobył złoty medal

Szykuje się pracowity sezon

NA PLANIE Urlop macierzyński, a później wybuch pandemii spowodowały, że Anna Czarторыska-Niemczycka spędziła w domu dużo więcej czasu, niż planowała. Aktorka zapewnia jednak, że w tym czasie się nie nudziła ani też nie próżnowała.

Aktorka przyznaje, że praca na planie serialu „Usta usta” sprawiła jej dużo satysfakcji. Tęskniła już za nowymi wyzwaniami, ciekawymi scenariuszami, a przede wszystkim za spotkaniami ze znajomymi z branży i atmosferą, jaka panuje podczas nagrań. - Jest to w ogóle mój pierwszy plan zdjęciowy, od kiedy urodził się mój syn Antoś, więc moja przerwa trwała dużo dłużej, tym bardziej jestem głodna grania - mówi agencji informacyjnej Newseria Lifestyle Anna Czarторыska-Niemczycka.

Kiedy wybuchła pandemia, praca ekip filmowych została przerwana, a aktorzy wysłani na przymusowy urlop. Anna Czarторыska-Niemczycka nie ubolewała jednak z powodu tej sytuacji, tylko starała się ją dobrze wykorzystać. Wolny czas poświęciła swoim bliskim i rozwijaniu swoich pasji.

- Dla mnie okres pandemii był dobrym czasem, dobrze go wspominam. Spędziłam go z moją rodziną i mam poczucie, że miałam nie tylko więcej czasu dla moich dzieci, ale też miałam dużo czasu, żeby wziąć udział w różnych artystycznych projektach. Udało mi się wydać moją płytę przez internet, nagrałam teledysk, więc dla mnie był to bardzo owocny okres.



Aktorka podkreśla, że w życiu musi być równowaga. Sporo czasu spędziła ze swoją rodziną i spełniła niektóre marzenia, a teraz pora na kolejne obowiązki zawodowe. Cieszy się więc, że mogła znów powrócić do grania. W nowej odsłonie serialu „Usta usta” wcieli się w rolę Magdy. Kobieta wynajmuje mieszkanie Adamowi (Paweł Wilczak) i obydwie bardzo szybko się zaprzyjaźniają. Kiedy Adam ma jakieś rozterki, sercowe kłopoty albo inne problemy, to może się do niej udać, a ona zawsze jest obok, żeby go wesprzeć.

- Jestem bardzo szczęśliwa, że wróciłam do pracy.

Bardzo doceniam każdy dzień, który mogę spędzić na planie. Moja przerwa trwała dość długo, więc bardzo, bardzo czekałam na ten powrót i cieszę się, że mogę wracać w takim serialu, pracując nad takim materiałem, bo to jest coś, na co bardzo długo czekałam i o czym marzyłam.

Aktorka tłumaczy, że z powodu pandemii niektóre projekty trzeba było odłożyć na później, ale za to teraz trzeba jak najszybciej nadrobić zaległości. - Mam wrażenie, że teraz rzeczy ruszyły ze zdwojoną siłą. Niedługo wracam do teatru, gram w spektaklu „O co biega?” w Teatrze Capitol. Zagrałam też małą rolę w serialu „Kowal-

Jestem bardzo szczęśliwa, że wróciłam do pracy. Bardzo doceniam każdy dzień, który mogę spędzić na planie - opowiada Anna Czarторыska-Niemczycka

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

scy kontra Kowalscy”, więc u mnie szykuje się pracowity sezon i czekam na kolejne wyzwania - mówi.

Anna Czarторыska-Niemczycka jest również dumna z projektu zrealizowanego wspólnie z mężem: to teledysk do piosenki „Deszcze” nagrany w wyjątkowym okresie lockdownu. - Podczas pandemii byliśmy w Juracie w hotelu Bryza, który

należy do moich teściów i mieliśmy okazję obserwować hotel zupełnie pusty, bez gości, gdzie życie na chwilę zamarło. Zainspirowało to nas do tego, żeby zarejestrować ten stan. Pracowaliśmy razem pierwszy raz, więc mam nadzieję, że był to taki chrzest bojowy, który pozwoli nam rozwinąć kolejne projekty - opowiada Anna Czarторыska-Niemczycka.

Utwór „Deszcze” pochodzi z albumu „Euforia/Panika”, który zawiera 12 piosenek. Opowiadają one o emocjach towarzyszących wielkim zmianom w życiu i o poszukiwaniu równowagi w świecie pełnym skrajności.

NEWSERIA LIFESTYLE

Jedna mysz do wszystkiego



FOT. RAZER



TECHNOLOGIE Firma Razer przedstawiła nową bezprzewodową mysz do gier Razer Naga Pro. To mysz, jak twierdzi producent, do gier MMO, MOBA, battle royale i FPS, a to za sprawą trzech wymiennych paneli bocznych.

Te mają 2, 6 lub 12 programowalnych przycisków.

Panel boczny z sześcioma przyciskami został na nowo zaprojektowany i pojawia się po raz pierwszy w linii Naga. Każdy panel stworzono tak, aby jak najlepiej sprawdzał się w określonych gatunkach gier: 12-przyciskowy do gier MMO/RTS, 6-przyciskowy do battle royale/MOBA, a

panel z dwoma przyciskami do gier FPS.

W sumie panele dają graczom dostęp do 20 w pełni programowalnych przycisków. Dzięki funkcji Razer Hypershift, dostępnej za pośrednictwem oprogramowania Synapse, każdy przycisk może być również połączony z dodatkową funkcją.

Mysz ma też technologię Razer HyperSpeed Wireless zapewniającą szybszą łączność i wydłużającą żywotność baterii do 100 godzin ciągłej gry w paśmie 2,4 GHz lub nawet do 150 godzin w trybie Bluetooth. Jeśli bateria się wyczerpie, Naga Pro po-

zwala na ładowanie podczas rozgrywki poprzez dołączony kabel Razer SpeedFlex.

W środku znajdziemy czujnik optyczny Razer Focus+ o czułości 20 000 DPI.

Cena została ustalona na 169.99 euro.

(RAD)